Zajdlowa skazana na dożywotnie więzienie

P **Cena numeru 15 groszy**

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA **Dzisiejszy numer zawiera 12 stron**

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, ŚRODA, DN. 27-go KWIETNIA 1938 r. | CENA NUMERU 15 GROSZY | № 114

Nowy kurs polityczny w Polsce?

Wicepremier inż. Kwiatkowski kandydatem na szefa przyszłego rządu. — Wyniki rozmów politycznych, odbytych w Spale u P. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 26 kwietnia.

Niedzielna mowa wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, wygłoszona w Katowicach, jest w dalszym ciągu przedmiotem licznych i różnolitych komentarzy całej prasy warszawskiej.

Dzienniki popołudniowe warszawskie ustalają

3 PUNKTY „NOWEGO KURSU POLITYCZNEGO",

którego stosowanie w najbliższej przyszłości ma podobno wynikać z przemówienia inż. Kwiatkowskiego.

Punkty te dają się streścić jak następuje: 1) zmiana metody konsolidacji społeczeństwa polskiego, a mianowicie zamiast łączenia różnorodnych elementów politycznych w OZN ma być zastosowana metoda koordynacji stronnictw politycznych, mogących się zdobyć na wspólny program społeczno - gospodarczo - polityczny;

2) zmiana ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych i ciał samorzadowych;

3) nowe wybory do izb ustawodawczych i do samorządu.

Opierając się na zdecydowanym tonie niedzielnego wystąpienia wicepremiera inż. Kwiatkowskiego, prasa warszawska wysuwa wnioski daleko idące, a mówiące mianowicie o tym,

ŻE WICEPREMIER INŻ. KWIATKOWSKI JEST KANDYDATEM NA SZEFA PRZYSZŁEGO RZĄDU,

który obejmie kierownictwo sprawami państwowymi po ustąpieniu gen. Sławoj Składkowskiego.

Oczywiście, żadne proroctwa na temat czasu, w którym zmiana mogłaby nastąpić, nie są i nie mogą być wysuwane.

Wskazuje się w każdym razie na fakt, iż przed wygłoszeniem mowy w Katowicach wicepremier inż. Kwiatkowski przebywał przez cały tydzień w Spale,

JAKO GOŚĆ PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

W czasie tego całotygodniowego pobytu w Spale przeprowadzono wszechstronne rozmowy na temat sytuacji wewnętrznej w państwie i opracowano zasady nowego systemu, które stały się podstawą wystąpienia katowickiego.

Koła polityczne twierdzą, iż zasady przedstawione przez inż. Kwiatkowskiego w Katowicach są wynikiem

POROZUMIENIA WSZYSTKICH DECYDUJĄCYCH CZYNNIKÓW PAŃSTWOWYCH.

Warszawa, 26 kwietnia.

(PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego i wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy informowali P. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

O.Z.N. nie pójdzie na lewo

Dlaczego wykluczono posła Budzyńskiego? — Kontakty b. kierowników Związku Młodej Polski z „Falangą",—Rada O.Z.N. nie jest opanowana przez „naprawiaczy"

Wywiad z gen. St. Skwarczyńskim

Warszawa, 26 kwietnia.

Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński przyjął w dniu 26 b. m. przedstawiciela agencji „Iskra" i udzielił mu wywiadu, który podajemy poniżej.

Za kilka dni ma się odbyć pierwsze zebranie rady naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, a ponieważ pewne organy prasy bardzo dowolnie i różnolicie oświetlają jej skład personalny, przeto proszę uprzejmie pana generała o wyjaśnienie jak należy ustosunkować się do głosów tych niepowołanych komentatorów?

Wszelkie napaści prasowe na OZN związane zarówno ze składem rady naczelnej, jak i innymi wydarzeniami organizacyjnymi z ostatnich dni nie posiadają charakteru zasadniczej dyskusji programowej, polegają tylko na niezgodnym z prawdą i wyraźnie tendencyjnym komentowaniu niektórych spraw personalnych obozu.

Ten stan rzeczy narzuca wywiadowi, którego panu udzielam charakter sprostowania tych mylnych pogłosek i interpretacyj.

Jest rzeczą charakterystyczną, że personalny skład rady naczelnej OZN zaniepokoił nie członków samego obozu, a tylko te ugrupowania polityczne, które z takich czy innych względów do obozu nie weszły. Oczywiście, w szczerość troski tych polityków o skład rady naczelnej nie wierzę i wierzyć nie mogę.

Prasa tych ugrupowań, która dziś tak wiele pisze o sprawach obozu zwalczała OZN od dawna, również i wówczas gdy szefem obozu był płk. Koc. **Rozdzieranie więc obecnie szat przez te pisma z powodu rzekomej zmiany kierunku ideologicznego OZN jest zwykłą komedią, która nie może mnie wzruszyć i której cel jest aż nadto przejrzysty.**

Pytał pan o skład rady naczelnej OZN. W tej sprawie nie mam właściwie nic do dodania do notatki pod tyt. „W poszukiwaniu zgubionego klucza", zamieszczonej w „Gazecie Polskiej" z dn. 14 kwietnia b. r. Faktem jest bowiem, że przy doborze członków do rady naczelnej powodowałem się wyłącznie i jedynie wartością indywidualną kandydatów i zdolnościami ich wykazanymi w pracy terenowej i realizacyjnej. **Nie brałem zupełnie pod uwagę żadnego klucza grupowego czy partyjnego, który, jak słusznie mówi „Gazeta Polska", rzuciliśmy już dawno do Wisły.**

Legenda o „kursie naprawiackim"

Oczywiście nieprawdą jest, żeby w ten sposób dobrany skład rady naczelnej mógł dawać przewagę jakiejkolwiek „grupie", a przytaczanie przez prasę wiadomości **o rzekomym opanowaniu rady naczelnej przez t. zw. „grupę naprawiaczy" jest zupełnie błędne i gołosłowne.** Nadmienić należy nawiasowo, że żaden z podających te „alarmujące" informacje dzienników nie zdołał wyliczyć więcej jak 8 rzekomych członków tej grupy, wymieniając zresztą najrozmaitsze nazwiska, które w każdym niemal z tych dzienników inaczej brzmiały. **Jeśli więc nawet zestawimy tę liczbę „naprawiaczy" z ilością 80 powołanych już członków rady naczelnej, to przekonamy się dobitnie, jak wygląda fałszywa legenda o „opanowaniu" przez nich całej rady.**

Zresztą podobna legenda o „kursie naprawiackim" w OZN zaistniała już od pierwszej chwili objęcia przeze mnie szefostwa obozu. Chcąc tym najzupełniej dowolnym i fałszywym pogłoskom położyć kres, w przemówieniu swoim na zjeździe przewodniczących okręgów OZN w dniu 21.2 r. b. apelowałem do przeciwników OZN aby nie przyczepiali mi żadnej grupowej etykietki, a podjęli rzeczową dyskusję na temat zasad, głoszonych przeze mnie. Niestety dyskusji takiej nikt nie podjął.

Mogę tylko stwierdzić jasno, że

W POLITYCE OBOZU NIE MA MOWY O ŻADNYM ZWROCIE NA LEWO.

Kierunek jej zakreślony jest przez deklarację ideowo-polityczną OZN z dnia 21.2.1937 r. od której na krok nawet ani na lewo, ani na prawo nie odstąpiliśmy i odstąpić nie zamierzamy.

Ostatnio na łamach prasy pewnego kierunku politycznego pojawiły się insynuacje, że OZN zboczył od tradycji Józefa Piłsudskiego.

Oczywiście wobec panów spod tych znaków nie odczuwam najmniejszej potrzeby u d a w a d n i a n i a fałszu ich twierdzenia, o wierności wobec zasad Wielkiego Marszałka świadczą nie słowa tylko, lecz całe życie moje i moich przyjaciół z obozu. Wątpię czy ktoś z tego typu krytyków ma uczciwe i moralne prawo do formułowania takich zarzutów.

Sprawa posła Budzyńskiego

— Mimo wyraźnego określenia powodów wykluczenia posła Budzyńskiego z OZN plotka polityczna uparcie wraca do tego tematu. Może pan generał zechciałby wyrazić swe autorytatywne zdanie w tej sprawie?

Sprawa ta jest zupełnie jasna. Tygodnik „Jutro Pracy" od dłuższego już czasu zajmuje stale w stosunku do OZN stanowisko nielojalne. Jednym z objawów tej nielojalności jest też stosunek tego pisma do organu obozu „Gazety Polskiej".

Parokrotne z mej strony ostrzeżenia pozostały bez rezultatu. „Jutro Pracy" kultywowało uparcie swój brak konsekwencji.

Sądzę, że jest nie do pomyślenia, aby w najluźniej nawet związanej grupie politycznej podobny stan rzeczy mógł być tolerowany i uchodzić bezkarnie. **Z faktu tego wyciągnąłem prostą i logiczną konsekwencję w postaci wykluczenia z obozu naczelnego redaktora „Jutra Pracy" posła Budzyńskiego.**

Wszelką chęć interpretowania mej decyzji w tej sprawie jakimikolwiek in-

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)

O.Z.N. nie pójdzie na lewo

(Ciąg dalszy)

nymi względami przypisać mogę tylko tendencyjnej a niewybrednej demagogii.

— Niektóre pisma, panie generale, łączyły uporczywie sprawę posła Budzyńskiego z jego akcją na terenie parlamentarnym w sprawie zniesienia uboju rytualnego oraz wniosku przeciw masonerii.

O.Z.N. za zniesieniem uboju rytualnego

Jest to oczywiście fikcja. Nie mówiąc już o tym, że referentem w sprawie zniesienia uboju rytualnego był poseł Dudziński.

Koło parlamentarne OZN głosowało za tym wnioskiem. Co się zaś tyczy ustawy antymasońskiej, stanowisko zasadnicze OZN jest zupełnie wyraźne i widoczne w deklaracji ideowo-politycznej obozu, gdzie czytamy: „Państwo musi kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz".

— Czy można zapytać pana generała o opinię w sprawie nieudanej próby dywersjii organizacyjnej Związku Młodej Polski?

Było kierownictwo Związku Młodej Polski obserwowałem uważnie od chwili objęcia szefostwa OZN. Od razu wydaj mi się dziwnym fakt, że Związek Młodej Polski, który jako odłam t. zw. „Falangi" wystąpił do OZN, zachowuje nadal z tą grupą bliski i przyjazny stosunek. Siłą rzeczy nasuwało mi się podejrzenie, że za tymi przyjaznymi kontaktami kryje się w dalszym ciągu ścisły stosunek organizacyjny.

Tolerowanie nadal takiego stanu rzeczy uważałem za wysoce niemoralne i niedopuszczalne w ramach zasad organizacyjnych OZN. To też po przez władze „Słyżby Młodych" domagałem się stanowczo od kierownika Związku Młodej Polski, by zdecydowanie odciął się od współpracy i wszelkich kontaktów z „Falangą".

Sądzę, że to moje wyraźne stanowisko stało się bezpośrednią przyczyną wyłamania z szeregów Związku Młodej Polski jego b. kierownika z grupą zwolenników. W stosunku do jednostek, wykazujących się brakiem dyscypliny organizacyjnej zmuszony byłem wyciągnąć znane, ostre konsekwencje.

Z przyjemnością mogę stwierdzić dziś, że znakomita większość młodzieży zorganizowanej w Związku Młodej Polski karnie pozostała w szeregach organizacyjnych i lojalnie podporządkowała się nowemu, wyznaczonemu przeze mnie kierownictwu Związku.

Szerzenie zamętu i demagogii wśród młodzieży

Zawsze byłem, jestem i będę zwolennikiem zdrowego i pozytywnego nacjonalizmu, mającego na celu dobro Narodu i Państwa Polskiego. Dlatego też chętnie szukam i będę szukał platformy współpracy z młodzieżą mającą szczere przekonania narodowe.

Dążeniem moim będzie jednak zawsze skierowanie tych zdrowych tendencyj we właściwym kierunku twórczej pracy zmierzającej do budowy siły moralnej i materialnej Narodu i Państwa Polskiego. Przeciwstawiać się natomiast będę zawsze wszelkim usiłowaniom siania w Polsce demagogii i zamętu, usiłowaniom szczególnie niebezpiecznym wśród młodzieży. Zamęt ten stoi na przeszkodzie rozwoju naszej potęgi państwowej i staje się ogniskiem rozkładowym zdrowych sił Narodu.

Na zakończenie chcę podzielić się z panem moją prywatną obserwacją, będącą wynikiem głębokiego wyczucia. Jestem niezbicie przekonany, że wysunięte przez Marszałka Śmigłego Rydza hasło zjednoczenia narodowego natrafiło w Polsce na grunt podatny i jest w szerokich warstwach społeczeństwa popularne.

Do walki z realizacją tego wielkiego hasła Naczelnego Wodza występują pod rozmaitymi maskami niektóre ugrupowania polityczne i pozostające pod ich wpływami organy prasowe.

Uderzają one w samą ideę naczelną Obozu Zjednoczenia Narodowego, choć wyszukują rozmaite pozorne powody do swych napastliwych wystąpień. Atakowano OZN za czasów szefostwa płk. Koca. Atakuje się obóz również i dziś. Wyszukuje się coraz to inne i nowe powody mające istotny cel ataku ukryć i zamaskować. Dziś naprzykład jako formy ataku na O. Z. N. używa się argumentu

RZEKOMEGO OPANOWANIA OBOZU PRZEZ NIEMAL MITYCZNĄ POTĘGĘ „NAPRAWIACZY".

Przeciwko podziałowi na lewicę i prawicę

Ale w tej akcji napastniczej coraz wyraźniej zarysowuje się jej generalna linia walki z ideą szeroko pojętego zjednoczenia narodu, coraz wyraźniej występuje jakże zgubna i niebezpieczna dla Polski

TENDENCJA BOJOWEGO PODZIAŁU NA „PRAWICĘ" i „LEWICĘ".

Zbyteczne jest chyba uzasadniać, że tego rodzaju rozwój układu sił politycznych w Polsce byłby wielkim krokiem wstecz, zamiast wytężonym marszem naprzód, którego wymaga od nas sytuacja geopolityczna narodu, graniczącego z wielkimi państwami rządzonymi przez ustrój totalistyczny. Zbyteczne jest chyba przypominać o tragicznym przykładzie Hiszpanii.

Wielkie idee muszą zawsze zwyciężyć, choćby nawet droga do ich realizacji była trudna, wymagała żmudnej walki i ofiar. Dlatego też jestem pewny, że cel jaki postawił sobie OZN zostanie osiągnięty. Im wcześniej społeczeństwo odrzuci podsuwane mu przez partie polityczne małe cele i im wcześniej stanie w zwartych szeregach OZN pragnącego zjednoczyć cały naród, — tym prędzej osiągnąć będziemy mogli ideał Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej.

NIEMCY CHCĄ OPANOWAĆ CZECHOSŁOWACJĘ

Akcja Henleina budzi coraz większe zaniepokojenie w Paryżu. — Agitatorzy hitlerowscy w Alzacji i Lotaryngii

Berlin żąda od Czechosłowacji zerwania sojuszu z Sowietami

Paryż, 26 kwietnia.

(PAT) Echa kongresu Niemców sudeckich i przemówienia przewódców Niemców sudeckich, p. Henleina, budzą w kołach paryskich coraz poważniejsze obawy. Paryskie koła polityczne, które bezpośrednio po Anschlussie traktowały

ZAGADNIENIE CZESKO - NIEMIECKIE

jako zagadnienie, mogąc pociągnąć za sobą akcję bezpośrednią Trzeciej Rzeszy przeciwko Czechosłowacji, po kongresie Niemców sudeckich przyszły do wniosku, że najgroźniejszą rzeczą w obecnej sytuacji czeskiej jest nie tyle groźba akcji niemieckiej, ile wewnętrzny rozwój stosunków w Czechosłowacji, który grozi rozmontowaniem wewnętrznym obecnego ustroju Czechosłowacji i w konsekwencji pokojowym

OPANOWANIEM POLITYCZNYM I GOSPODARCZYM CAŁEJ CZECHOSŁOWACJI PRZEZ RZESZĘ.

„L'Information" przytacza niedawne jeszcze przemówienia Henleina, w których stale głosił, że nie jest narodowym socjalistą i że dążenia jego partii są całkowicie niezależne od politycznego nastawienia Rzeszy. W swej ostatniej mowię Henlein po raz pierwszy zdjął maskę i dostarczył niezbitych dowodów, że występuje W ROLI INSTRUMENTU RZĄDU TRZECIEJ RZESZY.

„Dlatego też — stwierdza „Figaro" — na terenie rozgrywki sudeckiej

ZDECYDUJĄ SIĘ LOSY NIE SAMEJ TYLKO CZECHOSŁOWACJI, LECZ LOSY CAŁEJ EUROPY,

losy wszystkich narodów, sąsiadujących z Niemcami, oraz krajów, których bogactwa naturalne od dawna są solą w oku Molocha, dążącego do hegemonii nad całym kontynentem, nie wyłączając nawet Włoch".

Reasumując te wszystkie głosy, pisze Bernus w „Journal des Debats", że: podróż Daladier'a i Bonnet'a do Londynu „wyklaruje horyzont, bo gdy tylko Anglia i Francja będą w zgodzie — włos z głowy nie spadnie żadnemu Czechowi, a gdy w dodatku utworzy się nowe trójporozumienie: Londyn — Paryż — Rzym — to i cała Europa zacznie oddychać swobodniej".

* * *

W niedzielę wieczorem minister angielski, Hore Belisha, konferował z min. Daladierem, a wczoraj rano uczestniczyli obaj w naradzie wojennej od godz. 8 do 11-ej pod przewodnictwem generalissimusa Gamelin'a.

Jak oświadczył dziś pewien polityk francuski, każda narada oficerów sztabowych francuskich i angielskich ma dla Berlina stokroć większe znaczenie, niż całoroczne obrady polityków i dyplomatów.

* * *

Strassburg, 26 kwietnia.

W Alzacji i Lotaryngii od pewnego czasu, na zarządzenie niemieckiej organizacji Niemców zagranicznych, przybywają do zamieszkałych tam krewnych Niemcy z Trzeciej Rzeszy, prowadząc intensywną agitację za autonomią Alzacji i Lotaryngii.

* * *

Berlin, 26 kwietnia.

(PAT) Z szeregu głosów prasy, omawiających kwestię Niemców sudeckich, na łamach „Nachtausgabe" ukazał się artykuł kryjącego się pod pseudonimem K. G. K. znanego publicysty niemieckiego, którego bliskie kontakty z miarodajnymi czynnikami Rzeszy są ogólnie znane.

Autor stwierdza, że wszelkie rozważania, wysuwane ostatnio zarówno w Londynie, jak i Paryżu, przeoczają dwa zasadnicze czynniki:

1) rozwiązanie kwestii czechosłowackiej nastąpić musi przez rząd praski, jeżeli mocarstwa zachodnie przywiązują jeszcze wagę do tego, aby Czechosłowacja stanowiła państwo samodzielne. Natomiast głosy prasy angielskiej, jak i francuskiej, najwyraźniej inspirowane ze strony urzędowej, wywołują wrażenie braku wiary ze strony W. Brytanii i Francji w wewnętrzną spoistość Czechosłowackiego tworu państwowego. Rząd praski opowiedzieć się musi obecnie, mając do rozważenia żądanie Henleina, wysuwane zgodnie z konstytucją. Ewentualne szukanie przez Pragę wybiegów i odsuwanie tych żądań do końca bieżącego roku, wywołałoby w Czechosłowacji stan nie do zniesienia.

Rządu praskiego nie ominie związana w nieunikniony sposób z tym wewnętrzno - politycznym zagadnieniem decyzja w dziedzinie polityki zagranicznej. Polega ona na tym, że oczywistym następstwem wewnętrznej pacyfikacji w Czechosłowacji musiałoby być

WYPOWIEDZENIE SOJUSZU Z SOWIETAMI,

współdziałalność bowiem innych czynników w rządzie praskim nie mogłaby dopuścić do otwarcia bolszewizmowi drogi do Europy.

Plan jednolitej organizacji niemieckiej

Niemcy przystąpili do realizacji sensacyjnej uchwały

Katowice, 26 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, Rada Niemców w Polsce przystąpiła do opracowywania planu, mającego na celu *połączenie wszystkich Niemców w Polsce w jedną organizację.*

Jak się dalej dowiadujemy, uchwała ta zapadła na zebraniu Rady w Poznaniu i odpowiednie instrukcje zostały rozesłane do wszystkich większych ośrodków niemieckich w kraju.

Główny nacisk kładzie się na Śląsk i podobno wstępne rokowania pomiędzy organizacjami niemieckimi zostały już rozpoczęte.

Zjazd delegatów Zw. Adwokatów Polskich

zwołany do Łodzi na 7 i 8 maja

Warszawa, 26 kwietnia.

Związek Adwokatów Polskich zdecydował się zwołać zebranie delegatów reprezentujących poszczególne okręgi apelacyjne i na zebraniu tym postawić na porządku obrad sprawę wejścia w życie ustroju reformy palestry.

Obrady mają się odbyć w Łodzi w dniach 7 i 8 maja r. b.

Jak wiadomo, Związek Adwokatów Polskich dąży do nadania reformie ustroju palestry takiego wykonania, któreby zagwarantowało spolszczenie palestry.

RUGOWANIE ŻYDÓW Z AUSTRII

„Voelkischer Beobachter" grozi Zydom, iż będą musieli opuścić Wiedeń w „jednej koszuli". — Echa ekscesów antyżydowskich

Wiedeń, 26 kwietnia.

(PAT) W związku z wczorajszymi wykroczeniami przeciwko sklepom żydowskim w Wiedniu ukazał się dzisiaj w wiedeńskim wydaniu „Voelkischer Beobachter" artykuł, wzywający ludność do zachowania spokoju i zimnej krwi w stosunku do sprawy żydowskiej, wyłuszczając dokładnie drogi i sposoby, jakimi Wiedeń i Austria pozbędą się w ciągu najbliższych czterech lat Żydów. Dziennik zaznacza przytym na wstępie, że rozumie nastroje antyżydowskie ludności wiedeńskiej, nie mniej jednak „Voelkischer Beobachter" nie dopuszcza możliwości jakichś ekscesów. Następnie dziennik przechodzi do omówienia owych dróg i sposobów. Wyrugowanie Żydów następuje, względnie już nastąpiło w 100 procentach w teatrze, prasie, filmie, muzyce, sztukach pięknych i literaturze, systematycznie przeprowadza się rugowanie Żydów z zawodów adwokackiego, lekarskiego i aptekarskiego, przy czym numerus clausus na uniwersytecie i wyższych uczelniach wiedeńskich uniemożliwi dalszy ich przyrost. Zupełnie też wyrugowano Żydów z urzędów państwowych, w urzędach zaś innych sprawa ma również przebieg pomyślny. W wielkim przemyśle nie będzie pod tym względem większych trudności. W firmach zaś finansowo dobrze stojących, zwłaszcza bankach, nastąpi

RUGOWANIE ŻYDÓW ZA POMOCĄ REDUKCJI W DOSTARCZANIU PRZEZ WŁADZE RZESZY SUROWCÓW I DEWIZ,

które spowodują systematyczny zanik działalności tych przedsiębiorstw. Tym razem — pisze dziennik — są więc wszystkie obawy tutejszej ludności aryjskiej zupełnie płonne, aby komuś z Żydów udało się po upływie najbliższych 4-ch lat jeszcze zostać w Wiedniu lub w Austrii, wyjąwszy tych starszych ludzi, którzy tu tylko na śmierć swoją czekać będą. Żydzi — zapewnia w dalszym ciągu dziennik —

OPUSZCZĄ WIEDEŃ I AUSTRIĘ W JEDNEJ KOSZULI.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(PAT) „Wiener Ztg." ogłasza ponownie listę całego szeregu dużych przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych w których

SKREŚLONO Z RAD NADZORCZYCH CZŁONKÓW-ŻYDÓW.

Listy te za każdym razem zawierają po kilkadziesiąt wybitnych i znanych w wiedeńskich kołach przemysłowych nazwisk.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(PAT) Kanclerz Hitler mianował w dniu dzisiejszym gauleitera Buerckela komisarzem Rzeszy dla spraw połączenia Austrii z Rzeszą. Siedzibą komisarza będzie Wiedeń. Komisarz Buerckel podlega bezpośrednio kanclerzowi Hitlerowi i sprawować ma swe funkcje do 1 maja 1939 roku. Komisarz ma prawo wydawania zarządzeń władzom Rzeszy w Austrii, władzom rządowym w Austrii, władzom krajowym w austriackich krajach związkowych, urzędom partii narodowo - socjalistycznej i urzędom wszystkich jej formacyj i związków w Austrii oraz ma prawo wykonywać dozór nad wszystkimi instytucjami w Austrii. Ministerstwo spraw wewn. Rzeszy, jako centrala dla spraw złączenia Austrii z Rzeszą ma się we wszystkich swoich postanowieniach, a zwłaszcza w postanowieniach natury prawnej, porozumiewać z komisarzem Rzeszy w Austrii, Buerckelem. Nominacja gauleitera Buerckela na komisarza Rzeszy nosi podpis kanclerza Hitlera, ministra spr. wewnętrznych Fricka oraz ministra i szefa kancelarii Rzeszy, dra Lamersa.

Wiedeń, 26 kwietnia.

(PAT) Prezesem izby adwokackiej dla Wiednia, Dolnej Austrii i Burgenlandu mianowany został dr Ettinghausen, zastępcą zaś jego Erik Fuehrer, czynni działacze partii narodowo - socjalistycznej. Po nieudanym zamachu stanu narodowo-socjalistycznym w roku 1934 dr Ettinghausen zbiegł do Niemiec, gdzie ostatnio pełnił służbę sądową, dr Fuehrer zaś był obrońcą Planetty, zasądzonego za zabójstwo kanclerza Dolfussa, przy czym po wygłoszeniu mowy obrończej był on przez cztery miesiące internowany w obozie koncentracyjnym.

* * *

Jerozolima, 26 kwietnia.

(PAT) Z Bagdadu donoszą, że rząd iraski polecił przedstawicielowi swemu w Wiedniu uławić wyjazd do Iraku lekarzom żydowskim, którzy zmuszeni są opuścić Austrię.

30 tys. Żydów wiedeńskich

chce jechać do Stanów Zjednoczonych

Według doniesień z Wiednia, do tamtejszego konsulatu Stanów Zjednoczonych wpłynęło w ciągu ubiegłych 5 tygodni około 30.000 podań o wizy. Wnioski te pochodzą w 90 proc. od Żydów. Doniesienia te nie podają jednak, w jakiej mierze podania te są uwzględniane.

Anglía gromadzi olbrzymie zapasy żywności

na wypadek wybuchu wojny. — Podwyższenie podatków na cele zbrojeniowe

Londyn, 26 kwietnia.

(PAT) Budżet na rok 1938/39 przedłożony dziś w Izbie Gmin przez kanclerza skarbu sir Simona wywołał na ogół pewne rozczarowanie. Ludzono się, że obejdzie się bez podwyższania podatku dochodowego przerzucając ewentualne dalsze ciężary zbrojeń na wewnętrzną pożyczkę W. Brytanii. Tymczasem jednak sir Simon postanowił

PODNIEŚĆ PODATEK DOCHODOWY,

który dotąd wynosił 5 szylingów od 1 funta sterlinga o 6 pensów. Coprawda podwyżka ta nie będzie dotyczyła osób stanu kawalerskiego przy dochodzie rocznym do maksimum 290 funtów, oraz małżeństw bezdzietnych, lub z jednym dzieckiem przy dochodzie rocznym 450 funtów, oraz małżeństw z dwojgiem i więcej dzieci przy dochodzie do maksimum 540 funtów szterlingów. Ogółem 2 miliony podatników podwyżka podatku dochodowego nie dotknie.

Sir Simon spodziewa się, że z podwyższenia podatku dochodowego o 6 pensów uzyska w ciągu obecnego roku budżetowego 22 miliony funtów szterlingów. Ponadto podatek od benzyny samochodowej powiększony został z 8 na 9 pensów od galona co przyniesie 5 milionów funtów szterlingów. Wreszcie podatek od herbaty podniesiono o 2 pensy od funta herbaty co da skarbowi prawie 3 miliony funtów. W ten sposób uzyska kanclerz 30 milionów funtów dla zrównoważenia budżetu. Preliminowane bowiem podatki wynoszą 944.5 milionów funtów, czyli o 81,5 miliona funtów więcej aniżeli w budżecie zeszłorocznym. Przewidywane zaś normalne dochody wynoszą 914.5 milionów funtów.

Sir Simon zapowiedział ponadto, że ewentualne dalsze wydatki na zbrojenia jakie okażą się w ciągu roku budżetowego konieczne, pokryte zostaną w dodatkowym budżecie przez zaciągnięcie pożyczki wewnętrznej.

W przemówieniu swym ujawnił kanclerz interesujący szczegół gromadzenia przez rząd zapasów żywności. Rząd

ZAKUPIŁ OLRZYMIE ZAPASY PSZENICY, TŁUSZCZÓW I CUKRU,

aby zapewnić utrzymanie zapasów brytyjskich na poziomie wystarczającym dla zapotrzebowania ludności cywilnej na przeciąg najbliższych miesięcy w wypadku ewentualnej nagłej potrzeby.

Nagromadzone obecnie wystarczyć mają, jak twierdzą w kołach politycznych, na 8 miesięcy.

Nowi ludzie w Min. Skarbu

Sensacyjne pogłoski o dymisji wyższych urzędników

Warszawa, 26 kwietnia.

W związku z przemówieniem min. Kwiatkowskiego, wygłoszonym w Katowicach, rozeszły się pogłoski o mających nastąpić głębokich przemianach w składzie personalnym min. skarbu oraz min. przemysłu i handlu.

Jak słychać, w krótkim czasie opuścić mają swe stanowiska naczelnik wydziału opłat stemplowych — Achilles Rosenkranc, naczelnik wydziału dewiz — Mantel, dyrektor loterii państwowej i inspektor dewizowy — Markus, wiceminister Grodyński (departament budżetowy) oraz naczelnik wydziału handlu zagranicznego w min. przemysłu i handlu — Tadeusz Łychowski.

Likwidacja zatargu w Z.N.P.

w związku z wypowiedzeniem pracy dwum redaktorkom

Warszawa, 26 kwietnia.

W związku z rozpoczęciem w lokalu Związku Nauczycielstwa Polskiego strajku głodowego przez panie Janinę Broniewską i Wandę Wasilewską, obie współpracowniczki wydawnictw ZNP. dla dzieci, komunikują ze sfer zbliżonych do ZNP, iż obie strajkujące redaktorki nie pracowały już w wydawnictwach od kilku miesięcy, natomiast korzystały z urlopu udzielonego im przez władze Związku.

Przed kilku dniami pp. Broniewska i Wasilewska otrzymały wypowiedzenie umowy o pracę z dniem 31 sierpnia r. b.

Na znak protestu przeciwko temu wypowiedzeniu obie redaktorki wystosowały do zarządu ZNP list, a następnie przybyły do gmachu ZNP zajęły pokój redaktora „Szkolnej Gazetki" i ogłosiły strajk głodowy.

Pracownicy zawiadomieni przez pp. Broniewską i Wasilewską o ich akcji, podjęli uchwałę o gotowości solidarnego wystąpienia w wypadku, gdyby rozmowy przedstawicieli pracowników z zarządem ZNP nie doprowadziły do zmiany formy odejścia z ZNP.

Powiadomione o tej uchwale pp. Broniewska i Wasilewska przerwały strajk i opuściły gmach ZNP.

W dniu 26 b. m. przesłały one na ręce delegatów pracowników ZNP list, w którym oświadczyły, że wczorajszą uchwałę pracowniczą uważają za satysfakcję dla siebie i tym samym uważają całą sprawę za zlikwidowaną.

Oswiadczenie Żydowskiego Koła Parlamentarnego

w związku z przemówieniem wicepremiera Kwiatkowskiego

Warszawa, 26 kwietnia.

We wtorek obradowało w Warszawie Żydowskie Koło Parlamentarne pod przewodnictwem prezesa dr. Sommersteina. Poszczególni członkowie Koła składali sprawozdania z wykonania poruczonych im czynności, zaś poseł dr. Sommerstein omówił aktualne zagadnienia polityczne i gospodarcze, dotyczące ludności żydowskiej przy uwzględnieniu całokształtu sytuacji w kraju.

W związku z przedłożonymi sprawami powzięło uchwałę.

W dyskusji poruszono również mowę pana wicepremiera Kwiatkowskiego wygłoszoną w dniu 24 kwietnia w Katowicach. Stwierdzono, że wyrażony w niej pogląd o konieczności emigracji głównie elementów nie polskich, do których należy oczywiście ludność żydowska, pozostaje w sprzeczności z treścią i duchem obowiązującej Konstytucji i wbrew dotychczasowym oświadczeniom pana wicepremiera z trybuny parlamentarnej przerzuca zagadnienia gospodarcze na płaszczyznę walk i namiętności politycznych i narodowościowych.

Żydowskie Koło Parlamentarne stoi na stanowisku, że rozbudowa życia gospodarczego i ugruntowanie potęgi Państwa nastąpić może jedynie drogą skupienia i zespolenia wszystkich sił twórczych w kraju.

Zakazany wyszynk alkoholu

od soboty po południu do poniedziałku

Warszawa, 26 kwietnia.

Celem zapewnienia spokoju w dniu 1 maja r. b. zakazany będzie wyszynk alkoholu na terenie całego kraju od soboty 30 bm. godz. 2-ej po południu do poniedziałku, dnia 2 maja godz. 2-ej po południu.

Za wyszynk alkoholu w tym czasie grozi odebranie koncesji, grzywną do 500 złotych i areszt do 6 tygodni.

Ostatnia rozprawa

przed ławą przysięgłych

Kraków, 26 kwietnia.

(PAT) Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się ostatnia, wobec zniesienia sądów przysięgłych nie tylko w Krakowie, lecz w ogóle w całej Małopolsce, rozprawa przed ławą przysięgłych.

ŻYDZI W WIEDNIU

Wiedeń, w kwietniu.

Ilu jest Żydów w Austrii? Tego ściśle nie da się określić, w każdym bądź razie gmina żydowska we Wiedniu liczy 167.000 dusz, podczas gdy wszystkie gminy w Austrii liczą 180.000. Wynika z tego, że 93% wszystkich Żydów austriackich zamieszkuje stolicę.

Ilość Żydów w Austrii od dłuższego czasu stale się zmniejsza. W roku 1923 było ich 220.208, w roku 1934 — 191.481. Innymi słowy, **w ciągu 15 lat ludność żydowska zmniejszyła się o 18%.** Nic dziwnego: w roku 1937 urodziło się Żydów we Wiedniu zaledwie 720. Spółczynnik rozrodczości wynosił zatem 4 na 1000. Jest to **najniższy spółczynnik rozrodczości, gdziekolwiek bądź notowany.** Spółczymnik śmiertelności wynosił za to 17%. W ciągu tylko jednego ubiegłego roku, nie licząc emigracji, ilość Żydów we Wiedniu spadła o 1.5%. Jasnem więc, **że gmina była społeczeństwem wymierającym.**

Dalszym rysem charakterystycznym populacji żydowskiej we Wiedniu był coraz bardziej **rosnący odsetek ludzi starych.** Rozkład monarchii austryjackiej, upadek waluty, gospodarcza dekadencja Wiednia — wszystko to razem złożyło się na pogorszenie warunków bytu wyższych i średnich klas wiedeńskich, do których należeli Żydzi. Młodzież żydowska opuszczała Austrię masowo. Tak samo jak dzisiaj w Niemczech, **połowa ludności żydowskiej w Austrii liczy ponad 50 lat.** Walka o byt dla tych ludzi przedstawiała się w ostatnich latach coraz gorzej. Około 25% całej gminy żyło z zapomóg. Dzisiaj, kiedy zamożniejsi nie będą mieli na chleb dla siebie, trudno sobie wyobrazić co się stanie z biedotą. Stąd tak ogromna ilość samobójstw wśród starego pokolenia.

Ten obraz gminy żydowskiej nie wyczerpuje bynajmniej ogólnego obrazu położenia ludności zwanej „niearyjską“. Mnóstwo „niearyjczyków“ należało do gminy **bezwyznaniowej.** Taką samą ilość, a może i znacznie większą stanowią „niearyjczycy“ chrześcijanie. Stąd też niektóre źródła podają, iż **40% ludności wiedeńskiej należy do grupy „niearyjskiej“, która ma być objęta niemieckimi ustawami norymberskimi.** Jeżeli liczba ta jest mocno przesadzona, to w każdym razie jest pewne, że pośród sfery zamożniejszej i wykształconej Wiednia, niearyjczycy stanowią napewno większość.

Jak się to stało?

Za czasów monarchii habsburskiej niemiecka inteligencja, zarówno wiedeńska jak i prowincjonalna, była **uprzywilejowana w służbie państwowej.** Oficerowie i urzędnicy — oto dążenia i ideał inteligencji niemieckiej. Stąd w przemyśle, handlu i wolnych zawodach nie tylko nie było natłoku, ale odwrotnie — **miejsca było dosyć.** Te d r u g o r z ę d n e stanowiska, posady i zawody zajęli Żydzi.

Pewnego dnia monarchia runęła. Posady zostały zlikwidowane. Inteligencja niemiecka chciała wrócić do zajęć mieszczańskich, ale „ k o m ó r k i b y ł y j u ż w y n a j ę t e“. Stąd szczególny wzrost antysemityzmu po wojnie.

Nie ulega kwestii, że w tych warunkach **dorobek kultury austryjackiej przypisać należy w znacznej mierze Żydom.** Spośród nazwisk, znanych na całym świecie, wymienimy tutaj: Literatura — **Schnitzler i Werfel**; psychologia — **Freud i Adler**; historia — **Friedjung, Redlich i Pribram**: muzyka — **Mahler.**

Jeżeli chodzi o medycynę — trzeba powiedzieć otwarcie, że **medycyna wiedeńska w gruncie rzeczy leżała w żydowskich rękach.**

To co nazywano na świecie „kulturą wiedeńską“ było więc, jak widać z tych zestawień, bardzo niearyjskie. Oczywiście, że drobne mieszczaństwo niemieckie patrzyło z zawiścią na ten stan rzeczy. Zawiść przerodziła się szybko w nienawiść i chęć poniżenia. Dlatego z taką rozkoszą narodowi socjaliści wiedeńscy wywlekają dzisiaj Żydów z wykwintnych mieszkań, zapełnionych dziełami sztuki i każą im myć ulice, czyścić samochody, oraz okna wystawowe w sklepach. Ręce specjalistów, biegłe w dokonywaniu najbardziej skomplikowanych operacyj, ręce, których edukacja kosztowała olbrzymie pieniądze, marnują się dziś w błocie ulicznym.

Dla ludzi, którzy z bliska obserwowali te fakty, jest jasne, że historia nowego pokolenia zna tylko jeden jedyny przykład takich porachunków: **w bolszewickiej Rosji w pierwszym okresie rewolucji, gdzie tłum, bosy i wygłodniały, poniżał każdego człowieka, noszącego biały kołnierzyk.**

Dla charakterystyki **drobnego mieszczaństwa austro - niemieckiego** należy jeszcze dodać, iż nie kwapiło się ono nigdy do zajęć gospodarczych. Charakterystyczne jest, że **w przemyśle i handlu austryjackim najliczniej reprezentowani są Żydzi, Czesi, a z pośród Niemców, głównie protestanci, przybysze z Rzeszy.** Oczywiście, iż teraz, gdy Żydzi wycieśniani są ze sfery przemysłowo - handlowej, ich miejsce tym bardziej zajmować będą **nie Austryjacy, lecz rdzenni Niemcy.**

Wiedeńczykom, przynajmniej młodszym, wydaje się teraz, że ich kraj zrobi „karierę“ na Anschlussie. Okaże się jednak szybko, że tak nie jest. **Wiedeń, światowej sławy Wiedeń, spadnie do poziomu prowincjonalnego niemieckiego miasta.**

W każdym razie specyficzna kultura Wiednia będzie zlikwidowana. Trzecia Rzesza szybko upora się z cywilizacją, której nie stworzyła i której przypuszczalnie dobrze nawet nie rozumie.

Daladier i Bonnet udają się dziś do Londynu

Ministrowie francuscy będą gośćmi króla. — Pomoc finansowa dla Francji

Paryż, 26 kwietnia.

(PAT) Premier Daladier i minister spr. zagr. Bonnet odlatują w środę w południe samolotem do Londynu, by w ciągu półtoradniowych rozmów z brytyjskimi mężami stanu doprowadzić do najściślejszego skoordynowania przyszłych wystąpień francuskich i angielskich. W kołach oficjalnych francuskich z dużym zadowoleniem przyjęto wiadomość, że po obiedzie, jakim król Jerzy podejmować będzie kierowników polityki francuskiej, mają oni pozostać na noc na zamku Windsor jako goście królewscy. Nadaje to obecnej wizycie francuskich mężów stanu, która jest następną z kolei po wizycie premiera Chautemps i min. Delbosa, charakter specjalnie uroczysty i podkreśla serdeczność przyjęcia, z jakim premier Daladier spotka się na terenie zjednoczonego królestwa.

Rozmowy londyńskie były przygotowane bardzo gruntownie w ciągu ostatnich dwuch tygodni, a szczególnie w tygodniu ostatnim. Poprzedziły je rozmowy paryskie angielskiego ministra wojny Hore Belisha oraz wtorkowa rozmowa ambasadora francuskiego w Londynie Corbina z lordem Halifaxem.

Program rozmów nakreślony został bardzo szeroko. Na pierwszym miejscu tego programu opinia polityczna Francji stawia zagadnienie ściślej współpracy wojskowej brytyjsko-francuskiej. Wprawdzie już po zmilitaryzowaniu Nadrenii rząd brytyjski poczynił Francji pewne przyrzeczenia, zapowiadające m. in. podjęcie bezpośrednich rozmów technicznych między sztabami głównymi. Wówczas jednak zagadnienie to traktowane było pod kątem ewentualnej pomocy angielskiej dla Francji w razie ataku na Francję na linii Renu. Obecnie zagadnienie współpracy wojskowej uległo poważnej ewolucji i zarysowuje się w tej chwili nie tylko jako zagadnienie

POMOCY ANGIELSKIEJ DLA FRANCJI,

mającej zastąpić dawny układ lokarneński, ale również jako zagadnienie wzajemnej obrony imperiów zamorskich. Drugim obliczem współpracy ma być zacieśnienie stosunków gospodarczo-finansowych.

Zeznania świadków w procesie Michalskiego

wypadły niekorzystnie dla współoskarżonego, b. posła Idzikowskiego

Warszawa, 26 kwietnia.

W dniu dzisiejszym w procesie b. dyrektora Michalskiego i b. posła Idzikowskiego zeznawali dalsi świadkowie, mianowicie: dyrektor Związku Izb Rzemieślniczych emerytowany płk. Sikorski, pos. Snopczyński, prezes Izby Rzemieślniczej, i senator Evert, b. przewodniczący sądu klubowego BBWR.

Zeznania świadków wypadły b. kompromitująco dla oskarżonego Idzikowskiego. M. inn. sen. Evert zeznał, iż zwołania sądu klubowego w sprawie b. posła Idzikowskiego domagał się płk. Sławek, a to wobec wersji o różnorodnych interwencjach posła Idzikowskiego, o łapówce w kwocie 20.000 złotych, otrzymanej od piekarzy oraz o historii z brylantem, który miał być ofiarowany b. dyr. departamentu, Michalskiemu.

Dziś dalszy ciąg procesu.

Motywy wyroku w sprawie doc. Cywińskiego

Rozprawa apelacyjna odbędzie się jeszcze przed feriami letnimi

Warszawa, 26 kwietnia.

Wczoraj wydział karny warszawskiego sądu okręgowego doręczył prokuratorowi i obrońcom obszerne motywy wyroku w głośnej sprawie doc. Cywińskiego i red. Zwierzyńskiego.

Na kilkunastu stronach pisma maszynowego omówione zostały przesłanki wyroku skazującego doc. Cywińskiego na najwyższy wymiar kary za obrazę pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Jednocześnie część tych motywów poświęcona jest zagadnieniu obrazy Narodu Polskiego, dokonanej przez znieważenie pamięci Pierwszego Marszałka Polski.

Według przewidywań, rozprawa apelacyjna doc. Cywińskiego odbędzie się jeszcze przed feriami letnimi.

Plan osiedlenia pół miliona Żydów w Palestynie

w ciągu pięciu lat

NOWY JORK, 26 kwietnia.

W ramach United Palestine Appeal odbyła się wczoraj wieczorem w Nowym Jorku wielka konferencja palestyńska z udziałem 600 działaczy żydowskich ze wszystkich stanów USA. Na konferencji zgłoszono wniosek zwrócenia się do prezydenta Roosevelta i sekretarza stanu Cordella Hulla o udzielenie ich poparcia planowi osiedlenia w Palestynie w przeciągu pięciu lat 500.000 Żydów, przy czym nadzór nad całością tej akcji osadniczej miałby objąć międzynarodowy komitet pomocy uchodźcom z Niemiec i Austrii, który ma być powołany do życia zgodnie z inicjatywą Roosevelta — Hulla i który, jak wiadomo, ma być finansowany przez prywatne organizacje społeczne. Mówcy nawoływali żydostwo amerykańskie do utworzenia funduszu 25 milionów dolarów na finansowanie żydowskiej działalności kolonizacyjnej w Palestynie obok poparcia dla emigracji żydowskiej do innych ośrodków imigracyjnych.

KRONIKA

Kwiecień **27** Środa

Dziś Piotra
Jutro Pawła od Krzyża

Wschód słońca	4.15
Zachód słońca	18.51
Wschód księżyca	3.0/
Zachód księżyca	16.06
Długość dnia	12.34
Przybyło dnia	6.19

Krótkie wiadomości

ROBOTY KANALIZACYJNE prowadzone są już, dzięki sprzyjającym pogodom, na kilku odcinkach. Wczoraj podjęto prace regulacyjne na rzece Bałutce i w południowej części miasta przy ul. Wołowej. W chwili obecnej zatrudnionych jest 800 robotników. Rozwinięcie robót kanalizacyjno - wodociągowych na większa skale nastąpi w końcu maja.

• • •

200 ZAPALNICZEK NIESTEMPLOWANYCH skonfiskowano w ciągu bieżącego miesiąca w Łodzi. Poza konfiskatą, właściciele tych zapalniczek płacić będą wysokie kary. Powtórne ujawnienie niestemplowanych zapalniczek u tych samych osób karane będzie aresztem.

• • •

1614 PORAD PRAWNYCH udzielił w ub. miesiącu wydział opieki społecznej. W tej liczbie załatwiono 78 spraw o alimenty, 154 sprawy eksmisyjne, 38 spraw odszkodowań za pracę, 8 spraw majątkowych, 3 sprawy separacyjne i rozwodowe i wydano 608 pozwów, opracowanych przez adwokatów.

• • •

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEMYSŁOWE zostały zatwierdzone na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego. W tej liczbie zatwierdzono 3 tkalnie, 1 fabrykę pończoch, 1 wytwórnię dźwigów, 1 wytwórnię wyrobów dzianych, 1 mechaniczną pakownię i t. d.

• • •

PRZEGLĄD KONI odbędzie się w Łodzi w dniach 30 kwietnia oraz 2, 4, 5 i 6 maja. Do przeglądu muszą być doprowadzone konie urodzone w latach 1923—1933, konie czteroletnie i starsze, które nie posiadają dowodów tożsamości. Przegląd odbędzie się na terenie rzeźni bałuckiej.

• • •

POBÓR GŁÓWNY ROCZNIKA 1917 rozpoczyna się w Łodzi w dniu 4 maja. Czynne będą dwie komisje poborowe. Przed komisję nr. 1 przy ul. Ogrodowej 34 zgłaszać się będą poborowi, zamieszkali na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatów, zaś przed komisję nr 2 przy Al. Kościuszki 19 — poborowi zamieszkali na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów.

Wojewoda Józewski objął urzędowanie

Wczoraj p. wojewoda odbył konferencję z naczelnikami wydziałów oraz pp. starostami

Wczora rano objął urzędowanie nowy wojewoda łódzki, p. Henryk Józewski.

W godzinach przedpołudniowych przedstawieni zostali p. wojewodzie Józewskiemu urzędnicy Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego.

O godz. 11 przed południem w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego wicewojewoda Stefan Wendorff w towarzystwie naczelnika dra Stanisława Wrony przedstawił p. wojewodzie Józewskiemu starostów województwa łódzkiego, a mianowicie: starostę grodzkiego dra H. Mostowskiego, starostę powiatu łódzkiego, Franciszka Denysa, starostę powiatu brzezińskiego — mgr. Tadeusza Reindla, starostę powiatu łaskiego — Jerzego Rosickiego, starostę powiatu łęczyckiego — dra Zygmunta Pajdaka, starostę powiatu piotrkowskiego — Ignacego Strzemińskiego, starostę powiatu radomszczańskiego — Jana Łabudzkiego, starostę powiatu sieradzkiego — mgr. Kazimierza Łazarskiego.

P. wojewoda Józewski w obecności wicewojewody Wendorffa i naczelnika dra Stanisława Wrony odbył ze starostami dłuższą konferencję.

Zakaz trąbienia w nocy

Wkrótce ukaże się rozporządzenie, ograniczające używanie sygnałów dźwiękowych

Urząd Wojewódzki, mając na uwadze zmniejszenie hałasu na terenie większych miast wydzielonych oraz przyzwyczajenie kierowców pojazdów mechanicznych do ostrożnej jazdy, tudzież pieszych do uważnego przechodzenia przez jezdnię, w najbliższych dniach wyda odpowiednie rozporządzenie p. wojewody **o ograniczeniu używania sygnałów dźwiękowych przez kierowców pojazdów mechanicznych na terenie miast wydzielonych.**

Rozporządzenie powyższe wejdzie w życie z dniem ogłoszenia w Dzienniku Wojewódzkim i obowiązywać będzie narazie tylko **w porze nocnej od godz. 23-ej do 6-ej rano.**

Zarządy miast, na terenie których zakaz ten będzie obowiązywał, ustawią przed wjazdem do miasta **znaki ostrzegawcze samochodowe międzynarodowe po prawej stronie jezdni, licząc w kierunku wjazdu do miasta.** Znak ten składać się będzie z tablicy (tarczy) o średnicy 50 cm. biało pomalowanej z czerwonym paskiem na obwodzie szerokości 10 cm. i z trąbką w pośrodku czarną, skreśloną linią czerwoną — podobnie jak **zakaz parkowania, tylko zamiast litery P — będzie trąbka.**

Losy rady miejskiej w Pabianicach

będą zadecydowane w dniach najbliższych. — Rozwiązanie, czy wybory uzupełniające

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach władze administracyjne zadecydują o **losach rady miejskiej w Pabianicach.**

Rada miejska w Pabianicach jest już zdekompletowana od półtora roku, wskutek wystąpienia frakcji endeckiej. Endecy, będący w mniejszości w pabianickiej radzie miejskiej, **kilkakrotnie zgłaszali demonstracyjne wnioski o subsydia dla instytucyj, pozostających w ścisłym kontakcie z Obozem Narodowym.** Gdy wnioski te zostały odrzucone, frakcja radziecka oświadczyła, że **na znak protestu nie będzie brała udziału w posiedzeniach, dopóki żądania jej nie będą uwzględnione.** Ustawa samorządowa nie przewiduje zbiorowego wystąpienia z rady miejskiej — **każdy radny musi osobiście usprawiedliwić każdorazową swą nieobecność na posiedzeniu.** W myśl art. 8 ustawy, opuszczenie bez usprawiedliwionych powodów trzech kolejnych posiedzeń, **powoduje utratę mandatu,** przy czym w myśl artykułu 6 ustawy, na radnych takich można nałożyć **kary pieniężne w wysokości od 10 do 1000 złotych.**

Prez. Futyma, opierając się na ustawie, po kilku bezskutecznych wezwaniach do radnych, by przybyli na posiedzenie, **pozbawił ich mandatów i powołał na ich miejsce zastępców.** Ponieważ ci z kolei nie przybyli na posiedzenie, — tym samym i ich mandaty zostały unieważnione. Rada miejska mogła jednak istnieć w dalszym ciągu, ponieważ **obowiązujące quorum istniało.** Ale już w krótkim czasie okazała się niedogodność takiego stanu rzeczy, gdyż w razie choroby kilku radnych, **posiedzenia nie mogły się odbyć.**

W związku z tym magistrat zwrócił się do władz nadzorczych z prośbą o likwidację tego stanu.

W myśl art. 40 ustawy, jeżeli w ciągu kadencji liczba radnych zmniejszy się o minimum 20 proc., **władze nadzorcze mogą zarządzić wybory uzupełniające. Mogą też radę miejska rozwiązać.** Decyzja w tej sprawie zapadnie w dniach najbliższych. (t).

Pochody socjalistyczne w Łodzi

będą szły w dniu 1. maja ustaloną trasą

Wczoraj ostatecznie ustalone zostały trasy pochodów, które organizują stronnictwa socjalistyczne i związki zawodowe w dniu 1 maja.

PPS, NSPP i klasowe związki zawodowe zbierają się o godz. 10-ej rano na **Wodnym Rynku. Przemarsz następuje przez ulice Główną, Piotrkowską, Śródmiejską, Towarową na Polesie Konstantynowskie,** gdzie na grobach bojowników 1905 roku złożone zostaną wieńce. Po przemówieniach pochód zostanie rozwiązany.

Bund zbiera się na Al. Kościuszki przy ul. 6-go Sierpnia. Stamtąd wyruszy **Al. Kościuszki, Legionów i Narutowicza do sali Filharmonii.** Po przemówieniach w sali Filharmonii, demonstracja zostaje rozwiązana.

PPS d. frakcja rewolucyjna zbiera się na Al. Kościuszki przy ul. Bandurskiego. Stamtąd wyruszy o godz. 9-ej rano **ulicami Bandurskiego, Piotrkowską, 11 Listopada na Polesie Konstantynowskie.**

• • •

Wczoraj skonfiskowany został plakat 1-majowy, wydany przez PPS. (i)

Prewentorium dla dzieci w Łagiewnikach

zostanie otwarte dn. 2. maja. — Narazie umieszczonych będzie 50 chłopców i 50 dziewcząt

Jak się dowiadujemy, w dniu 2 maja nastąpi **otwarcie prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą w Łagiewnikach.** Umieszczonych będzie tam **50 chłopców i 50 dziewcząt** z pośród najbiedniejszej ludności naszego miasta. Dzieci pozostaną na kuracji przez cztery tygodnie. Po tym czasie, wysłana będzie **druga partia dzieci,** zagrożonych gruźlicą.

Prewentorium jest **instytucją zapobiegawczą** i posiada wszelkie możliwości racjonalnego, klimatycznego leczenia. Prawo inicjatywy przy wysyłaniu dzieci przysługuje sekcji walki z gruźlicą. Kwalifikowanie odbywa się w wyniku badań, przeprowadzanych przez lekarzy-pediatrów.

Do prewentorium kwalifikuje się w pierwszym rzędzie **dzieci ze środowiska gruźliczego, z t. zw. rozpoznaną stycznością,** dalej dzieci po przebytej chorobie płuc, dzieci, u których stwierdzono **zakażenie gruźlicą** w ostatnich 2 latach oraz dzieci, u których wygasła styczność z osobnikiem prątkującym. (i)

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Duszkiewiczowa — Zgierska 146, J. Hartman — Brzezińska 24, W. Rowińska — Plac Wolności 2, A. Perelman i S-ka — Cegielniana 32, W. Danielecki — Piotrkowska 127, F. Wójcicki — Napiórkowskiego 27, K. Kempfi — Karolewska 48, J. Cymer — Wólczańska 37.

Zatargi i strajki w Łodzi

Protest przeciw orzeczeniu komisji rozjemczej.—Dziś orzeczenie w sprawie fryzjerów. — Echa pożaru fabryki B-ci Bukiet

Wczoraj odbyły się posiedzenia zarządów związków zawodowych robotników przemysłu pończoszniczego, na których omawiano sprawę zgłoszenia protestów przeciwko orzeczeniu nadzwyczajnej komisji rozjemczej. Definitywnie ustalono, że **protest zgłosi tylko ZPZZ.** Związek klasowy ostatecznie postanowił sprzeciwu nie zgłaszać.

Według obowiązujących przepisów, ostateczny **termin zgłoszenia sprzeciwu upływa w czwartek, 28 bm.**

* * *

W okręgowym inspektoracie pracy odbyła się wczoraj **rozprawa arbitrażowa w sprawie likwidacji zatargu w zakładach fryzjerskich.** Insp. inż. Wyrzykowski wysłuchał opinii przedstawicieli obu stron. Jak wiadomo, **pracownicy domagają się wypłacenia im zarobków ryczałtowych, miast prowizji od obrotu.** Opublikowanie orzeczenia nastąpi w dniu dzisiejszym.

* * *

Liczne **zatargi,** jakie mają ostatnio miejsce w przemyśle metalowym, wskutek rozmaitej interpretacji układu zbiorowego, spowodowały, iż związki zawodowe zwróciły się do inspektoratu pracy **z prośbą o zwołanie dwustronnej konferencji, na której wyjaśnione byłyby wszystkie sporne punkty.** Konferencja zwołana została na dzień dzisiejszy. Przedstawiciele obu stron zgłoszą swe wątpliwości, które rozstrzygnąć ma inspektorat pracy. Głównym punktem spornym, jak nas informują, jest **kwestia, jakie kategorie robotników winny być zaliczane do rzemiosła, co pociąga za sobą konieczność stosowania wyższych stawek.**

* * *

Donosiliśmy już c powołaniu do życia **specjalnej komisji szacunkowej dla spraw dozorców domowych, która dokonać ma podziału nieruchomości łódzkich na kategorie,** od których uzależniona jest wysokość płac dozorców. Komisja ta, do której weszli inspektor pracy Melechowicz, przedstawiciel właścicieli nieruchomości Spodenkiewicz i przedstawiciel dozorców Gacek, dokonała już oględzin domów. Dziś nastąpi protokularny podział posesyj łódzkich na kategorie.

* * *

W fabryce pończoch **„Tamara",** której właścicielem jest Toporek, przy ul. Cegielnianej 66, wynikł zatarg na tle **nieprzyjęcia do pracy wszystkich robotników, którzy brali udział w ostatnim strajku.** Interwencja związków zawodowych nie dała rezultatu — mimo złożonego zobowiązania, Toporek nie chciał robotników zatrudnić. W związku z tym na sobotę wyznaczona została **konferencja porozumiewawcza.**

* * *

W związku z pożarem fabryki **Braci Buklet,** związek klasowy interweniował wczoraj w inspekcji pracy w sprawie wypłaty należności robotnikom tej firmy. Książeczki obrachunkowe bowiem, wraz z wszystkimi dowodami, znajdują się w wydziale śledczym, który prowadzi dochodzenie i z tego powodu robotnicy nie mogą odebrać swej należności. Na skutek interwencji inspektora pracy inż. Skusiewicza, **książeczki zostały wydane.** (i)

Zmęczeni walką o byt...

Trzy zamachy samobójcze i jedno przypadkowe zatrucie

We wsi Cyganka tuż pod Łodzią odebrał sobie wczoraj życie przez powieszenie 24-letni Oswald Hille. Korzystając z nieobecności domowników, **Hille powiesił się na klamce u okna.** Gdy najbliżsi spostrzegli wisielca, było już za późno. Lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki przewieziono do prosektorium.

* * *

Ponadto pogotowie wzywane było wczoraj do **wypadku samobójstwa przy ul. Asnyka 9,** gdzie znaleziono na uboczu podwórza już nie dającego oznak życia 25-letniego Jana Wacha.

Desperat, **zamieszkały przy ulicy Rzgowskiej,** przybył na posesję przy ul. Asnyka 9 i tam zażył nieznanej trucizny. Gdy go znaleziono—był już martwy. **Lekarz pogotowia stwierdził zgon.** Ciało zabezpieczono na miejscu. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia przyczyny zgonu desperata.

* * *

W mieszkaniu własnym przy ulicy Piotrkowskiej 71 **usiłował pozbawić się życia 45-letni Ewald Ridiger,** zatrudniony jako woźny w firmie „Surogat" przy ul. Piotrkowskiej 75.

Desperat przeciął sobie żyły brzytwą i został znaleziony w kałuży krwi w stanie b. silnego osłabienia. Lekarz pogotowia przewiózł denata do szpitala ubezpieczalni. Powodów rozpaczliwego kroku narazie nie ustalono.

* * *

W mieszkaniu rodziców **przy ulicy Mokrej 29** uległa zatruciu 4-letnia Marcelina Fruzińska. Dziecku zamiast do wewnątrz **podano środek zewnętrzny o b. silnym działaniu.** Lekarz pogotowia opatrzył poszkodowaną na miejscu i pozostawił pod opieką rodziców. (l).

Walka z ukrytym wrogiem radia

Skąd pochodzą zakłócenia audycyj radiowych

Posiadacze odbiorników radiowych odczuwają nieraz bardzo przykre zakłócenia audycyj, szczególniej jeżeli w pobliżu ich mieszkań czynne są aparaty lub maszyny elektryczne. Walka z tego rodzaju zakłóceniami przybrała wielkie rozmiary w Niemczech, gdzie także prowadzi się dokładną statystykę zgłoszonych przypadków zakłóceń.

Na podstawie takiej rocznej statystyki, obejmującej 256,206 przypadków zakłóceń, które zostały zbadane i załatwione, okazało się, że **najczęściej źródłami tych zakłóceń są małe silniki i różnego rodzaju domowe aparaty elektryczne,** stanowiące przeszło 30% wszystkich przypadków. Zdarza się również często (w około 25% przypadków), że przyczyna zakłócenia tkwi w samej instalacji radiowej. Przyczyny atmosferyczne i niestwierdzone stanowią w omawianej statystyce przeszło 18%. Zakłócenia pochodzące od elektrowni wynoszą około 10%, a od tramwajów i kolei elektrycznych przeszło 4% wszystkich przypadków. Poważną ilość źródeł zakłóceń (około 9%) stanowią także różnego rodzaju **elektryczne aparaty lecznicze, których unieszkodliwienie pod względem radiowym jest trudne i kosztowne.** Reszta zakłóceń pochodziła od różnych urządzeń telefonicznych, telegraficznych, sygnalizacyjnych, reklamowych, od linii wysokiego napięcia i t. d.

W 170 tysiącach przypadków udało się **przyczyny zakłóceń usunąć,** albo przy urządzeniach, które je wytwarzały, albo też przy samych instalacjach radiowych. Ciekawe jest, że koleje elektryczne w Niemczech wprowadzają specjalne ślizgacze węglowe, wyłącznie w tym celu, aby usunąć przyczyny zakłócenia audycyj radiowych. W Polsce prowadzona jest również coraz szersza akcja, mająca na celu usuwanie zakłóceń odbioru radiowego. **Sprawami tymi zajmuje się u nas Referat Usuwania Zakłóceń przy Rozgłośni Łódzkiej Polskiego Radia,** dokąd należy zgłaszać wszystkie skomplikowane przyczyny złego odbioru.

W „Casanovie" wesoło!

Dziś spotykamy się na dancingu

Im częściej słuchamy Manuela Bianco, tym bardziej jesteśmy oczarowani jego niezwykłym talentem i humorem, z tym większym zachwytem oklaskujemy jego niezrównane piosenki, których nie szczędzi rozbawionej publiczności.

Występy Manuela Bianco zbliżają się już jednak ku końcowi. Uroczy argentyńczyk rozstaje się z „Casanovą", w której dzień w dzień przez cały miesiąc był tak entuzjastycznie podejmowany.

Dziś możemy go jeszcze ujrzeć na fiv'ie i i wieczorem w nowym, arcywesołym repertuarze. Ujrzymy również fascynującą Annę Jungh oraz resztę znakomitego zespołu.

Orkiestra króla jazzdu, Fr. Witkowskiego, w barze gra Mieczysław Rechtman.

Radioprogram

ŚRODA, dnia 27 kwietnia 1938 roku.

6.15—6.20 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.20—6.40 Gimnastyka 6.40—7.00 Muzyka (płyty) 7.00—7.15 Dziennik poranny 7.15—8.00 Muzyka (płyty). 8.00—8.10 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15—11.40 Audycja dla szkół: 1) „Dzieci Kuczyńskich" — pogadanka dla dzieci młodszych — wygł. Alicja Kadler. 2) Polskie tańce ludowe (płyty). 11.40—11.57 Zoltan Kodaly — Fragmenty ze suity „Hary Janos (płyty).

11.57—12.03 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00 Audycja południowa. 13.00—14.00 Przerwa. 14.00—15.00 Muzyka symfoniczna (płyty). 15.00—15.10 Literatura przez mikrofon dla wszystkich. 15.10—15.27 Zagraniczne zespoły harmonistów (płyty). 15.27—15.30 Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45 Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.00 „Admirał Ryszard Byrd" — pogadanka Wacława Frenkla dla dzieci starszych. 16.00—16.15 Skrzynka językowa — prof. Witold Doroszewski. 16.15—16.50 „Czy jest komizm w muzyce" — audycja muzyczna z objaśnieniami. Wykonawcy: Zofia Ortyńska — śpiew, dr Zofia Lissa — prelekcja (ze Lwowa).

16.50—17.00 Pogadanka aktualna.

17.00—17.15 Kaniów i Bobrujsk — wygł. mjr dr Wacław Lipiński.

17.15—17.50 Recital skrzypcowy Wacława Niemczyka (z Wilna).

17.50—18.00 Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w iNemczech — pogadanka — wygł. kpt. Ilkowski.

18.00—18.10 Wiadomości sportowe.

18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne

18.15—18.40 Utwory Ryszarda Straussa (płyty).

18.40—18.45 Pogadanka p. t. „Na marginesie zjazdu spółdzielczego w Łodzi — wygł. A. Lutostański.

18.55—19.00: Odczytanie programu.

19.00—19.20 „Tajemnica" — opowiadanie Jana Żyznowskiego (z teki pośmiertnej) — recytacje prozy.

19.20—19.35 Pieśni w wyk. Cezarego Kowalskiego (bas), przy fort. prof. Ludwik Urstein.

19.35—19.50 O nadmiarze energii — mówić będzie prof. Tadeusz Kotarbiński.

19.50—20.00: Pogadanka aktualna.

20.00—20.30 Recital wiolonczelowy Artura Wenske, akomp. Artur Wentland.

20.30—20.45 Felieton p. t. „O potrzebie samokształcenia" — wygł. prof. Władysław Jakóbczyk.

20..45—20.55: Dziennik wieczorny.

20.55—21.00: Pogadanka aktualna.

21.00—21.45 Koncert chopinowski w wyk. Józefa Smidowicza.

21.45—22.00 „100-lecie Tygodnika Literackiego" audycja literacka w oprac. dr. Zenona Kosidowskiego (z Poznania). Recytują: T. Koronkiewiczowa i Jan Mrożewski.

22.00—22.35 „Konkurs Chórów Regionalnych" (III audycja). Udział biorą chóry z Katowic, Wilna i Poznania.

22.35—22.50 Wieczorne nastroje (płyty).

22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny.

23.00—23.30: Muzyka taneczna (płyty).

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

19.30 BRNO. „Faust" — opera Gounoda, akt I.

19.30 BUDAPESZT. „Himfy" — opera Poldiniego (transm. z Opery).

19.35 RADIO ROMANIA. „Złoto Renu" — opera Wagnera (transm. z teatru).

19.45 SOFIA. „Norma" — opera Belliniego.

20.00 SZTOKHOLM. „Requiem Niemieckie" — Brahmsa.

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. „Królowa przedmieścia", czteroaktowy wodewil ze śpiewami i tańcami w adaptacji śpiewno muzycznej i reżyserii Leona Schillera. Udział biorą. Boryta, Bronowska, Pilarska, Polomska, Reńska, Szczęsna Wilińska, Zasadzianka, Arnold, Dąbrowski, Hańcza, Kopczewski, Korwin Krasnowiecki, Lubelski, Łuczak, Mroziński, Niwiński, Nowosielski. Pluciński, Szymański i Wichniarz.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i dni następnych o godz. 8.30 wiecz. grana będzie genialna komedia Gogola „Rewizor" w inscenizacji Bronisława Dąbrowskiego.

TEATR POPULARNY.

Świetna farsa Franka i Hirszfelda „Interes z Ameryką" w reżyserii Z. Biesiadeckiego grana będzie dziś i dni następnych o godz. 8.15 wieczorem. Obsadę tworzą: Relewicz-Ziembińska, Skwarska, Sykulska, Bończa, Modrzeński i Pietraszkiewicz.

KONCERT NA POMNIK MONIUSZKI.

Dziś, w środę, odbędzie się w sali Filharmonii, Narutowicza 20 o godz. 20.30 koncert na zasilenie funduszów na budowę pomnika Moniuszki w Łodzi. Program wykonają: orkiestra symfoniczna Zw. zaw. muzyków chrześcijan pod dyrekcją p. Bautzego, śpiewacy Łuczaj, Szczygłówna i Szupko, artyści znani z występów estradowych i radiowych. Bilety w cenie od gr. 54 do zł. 5.50 do nabycia w Konserwatorium, Traugutta 9, a od 17 przy kasie Filharmonii.

Zajdlowa skazana na dożywotnie więzienie

za zamordowanie i wrzucenie do kloaki 12-letniej córki.—Sąd uznał, że zbrodniarka działała z premedytacją

Ponura spowiedź dzieciobójczyni wywołała wstrząsające wrażenie

Rozprawa przeciwko Marii Zajdlowej, winnej zamordowania swej 12-letniej córki Zofii i wrzucenia ciała do dołu kloacznego — rozpoczęła się wczoraj w sądzie okręgowym krótko po godzinie 9 rano.

Już od wielu lat nie było procesu, któryby wzbudził w mieście tak wielkie zainteresowanie i wywołał taką sensację, jak ta sprawa **matki, która zabiła swe własne, jedyne dziecko.** Ani wielkie rozprawy w dawnych sądach doraźnych, ani procesy przeciwko najgłośniejszym zbrodniarzom nie wstrząsnęły tak mocno opinią publiczną najszerszych rzesz naszego miasta, jak właśnie ta sprawa. **Chyba tylko jeden proces Łaniuchy był tego samego kalibru.**

Na całym skwerze na placu Dąbrowskiego, od wczesnego poranka — **mrowie ludzi.** Na stopniach przed gmachem sądu — ciżba tak wielka, że przedrzeć się nie można. Przed salą tłoczą się ludzie z wytrwałością i uporem, licząc, że **może uda im się dostać do wnętrza.**

Śród tej gawiedzi przed sądem i w publiczności na sali **jest 90 procent kobiet.** Kobiety zawsze przeważają na sali sądowej. Tym razem jest ich olbrzymia większość dla tego, że **Zajdlowa znieważyła najświętsze uczucia matki.** I właśnie matki chciałyby zobaczyć to monstrum, które zabiło swe własne dziecko, chciałyby się przekonać

Jak wygląda ta kobieta,

która spała spokojnie i śmiała się wtedy, gdy uduszone jej rękami dziecko leżało w odległości kilku kroków w kloace!...

Zajdlowa zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Jest niskiego wzrostu, drobna, przystojna, dobrze odżywiona, jasna blondynka. Ubrana jest prawie elegancko. Wchodzi z opuszczoną głową, omija wzrokiem setki oczu, które się ku niej zwracają i siada odwrócona prawie plecami do sali.

O godzinie 9,15 wchodzi trybunał. Przewodniczy wiceprezes Olszewski. Oskarżenie wnosi prok. Kopczyński.

Prawie szeptem podaje oskarżona swe personalia. **Ma lat 29. Jest z zawodu hafciarką, skończyła 7 oddziałów szkoły powszechnej. Dzieci więcej nie ma.**

Przed odczytaniem aktu oskarżenia wnosi prokurator o wezwanie dwóch dodatkowych świadków i o przesłuchanie lekarza sądowego, dra Hurwicza. Obrońca przeciwko temu oponuje, wnosi o przesłuchanie trzech świadków dodatkowych z sąsiadek oskarżonej i, jakby sobie coś przypominając, dodaje jeszcze, iż oskarżona winna być, jego zdaniem, jeszcze raz poddana badniom biegłych psychiatrów.

Sąd postanawia świadków podanych przez obie strony wysłuchać oraz wezwać lekarza sądowego, by był obecny podczas wyjaśnień oskarżonej. Wniosek obrony o ponowne zbadanie oskarżonej sąd odrzuca: **rzecz jest wyjaśniona bez reszty i opinia biegłych wątpliwości nie nasuwa.**

Zostaje odczytany

AKT OSKARŻENIA.

Już wczoraj, podając przebieg dochodzenia i śledztwa, przytoczyliśmy w głównych zarysach uzasadnienie zarzucanej Zajdlowej zbrodni. Odpowiada z art. 225 par. 1, t. j. **za zabójstwo z premedytacją.** Akt oskarżenia wywodzi, że zbrodni tej dokonała, **by usunąć przeszkodę w życiu, jaką stanowiła dla niej córka.**

Ale akt oskarżenia, jak mało który tego rodzaju dokument sądowy, maluje

psychiczną sylwetkę oskarżonej

Zajdlowa jest przede wszystkim symulantką.

KŁAMIE, UDAJE, POZUJE I NIGDY NIE JEST SOBĄ,

nawet wobec samej siebie. Akt oskarżenia dostarcza wielu przykładów na potwierdzenie tej charakterystyki dzieciobójczyni.

Przede wszystkim samo zadzierżgnięcie wobec niej oskarżenia. Znaleziono w jej mieszkaniu karty i listy. Były to przeważnie karty z życzeniami świątecznymi lub imieninowymi. Przewodniczący odczytał niektóre z tych niezwykłych dokumentów. **„Wiele szczęścia i pomyślności w dniu imienin życzy — serdecznie oddany** W. F." Druga karta o treści jeszcze cieplejszej, znów podpisana jakimiś inicjałami. Życzenia noworoczne, świąteczne, imieninowe — **wszystkie od mężczyzn.** W każdej jest choćby jedno słowo takie, które pozwala się domyśleć, że to pisze mężczyzna.

TE KARTY PISAŁA ZAJDLOWA SAMA DO SIEBIE.

Poco je pisała? Pytanie to zadał przewodniczący. Przecież była w ciężkich warunkach. Czy nie szkoda jej było pieniędzy na znaczki?... — Nie było szkoda. — Czy komuś te karty pokazywała? — Nie. — Więc poco je pisała?... Nie umiała tego wyjaśnić. — **Bo miała z tego przyjemność. Miała przyjemność dla tego, że sąsiadki widziały, jak to pani Zajdlowa jest lubiana, jak jest adorowana. Może zresztą wokół samej siebie CHCIAŁA STWORZYĆ SZTUCZNĄ ATMOSFERĘ POWODZENIA?...**

Dadej Zajdlowa **operowała anonimami prawie z reguły.** Zabiła dziecko i szukała drogi jakby wywieść policję w pole... Napisała **anonim do policji.** Widziała, że jest z nią źle — **skomponowała drugi anonim. Chciała zdobyć Gibkiego... Napisała anonim do niego.** Listy te były odczytywane na sprawie. Pełne jakieś chorobliwej fantazji i urągania na ludzi. Pełne frazesów, wyczytanych z filmów najpewniej, a obok nich zwroty, jakich używają ludzie na przedmieściach. **„Sadła ludzie człowiekowi za pieką" — „Na drobny mak mnie skruszą" — „Zgładzić gotowi, bo cóż dla** nich dusza ludzka"... itd. Ten list pisać miała jakaś **„przestająca już istnieć istota"**, która **„odbiera sobie życie dla tego, że uczyniła krzywdę Zajdlowej większą niż chciała"**: chciała się na niej zemścić, że ta jej kiedyś odbiła ukochanego człowieka — Leonarda Zajdla i zabiła jej dziecko, ale teraz widzi, że „zamiast dwóch trupów — będą trzy, bo i ona żyć dalej nie może z bólem"...

Nie na tym jednak koniec owej skłonności do symulacji oskarżonej i

MANII OTACZANIA SIĘ KŁAMSTWEM

Oba anonimy popierała bardzo energicznie najrozmaitszymi dowodami, wywodami i szczegółami, które komponowała na miejscu. Gdy podała, że dziecko zginęło — doprawdy pono pragnęła, **by się dziecko** (już nieżywe i gnijące w kloace i przez nią tam wrzucone) **znalazło. Bo ona sama nie „wierzyła", że Zosia nie żyje i jeszcze mniej „wierzyła", że ona sama Zosię zabiła...**

Wreszcie największy występ tej symulatnki:

PRZEZ 24 GODZINY UDAWAŁA ZEMDLENIE.

Przez dalsze 24 godziny mówiła tak cicho, że komendant Elsesser-Niedzielski **musiał nadstawić do jej ust ucha,** by usłyszeć co mówi. I dziś, przed sądem, **udawała, że płacze, udawała, że ma spazmy, a w istocie ani jeden spazm z jej piersi się nie dobył: poprostu tylko dyszała ciężko; bez łez zupełnie.** Jeszcze w areszcie symulowała zamiar samobójstwa: wpakowała sobie chustkę do nosa w gardło i poczęła się głośno dławić.

Te fakty podaje akt oskarżenia obok innych, również dla psychicznego portretu tej niezwykłej zbrodniarki wysoce charakterystycznych. Umiała wierzyć w stwarzane przez siebie fikcje, ale wierzyła również, że gdy pewne fakty od siebie odsunie — zmieni rzeczywistość.

Tę jej zdolność do kłamstwa ilustruje najlepiej

sprawa z... paznokciami

Gdy nareszcie po 24-godzinnym milczeniu przemówiła — ledwie dosłyszalnym szeptem i rzuciła pierwsze podejrzenie na swego przyjaciela Gibkiego, gdy potem ciało wydobyto — **jeden z oficerów policji oświadczył oskarżonej, że na szyi zamordowanej są ślady od uduszenia: są małe zadrapania.** Przez zbadanie tych ranek i paznokci Gibkiego czy innych podejrzanych — będzie można **ustalić,** kto udusił dziecko. Co czyni wówczas Zajdlowa?... **Obgryza sobie w celi aresztu paznokcie u wszystkich palców.** Wierzy, że jeżeli paznokci nie będzie — to nie będzie śladów zbrodni. Nie rozumie w okłamywaniu samej siebie, że w ten sposób tym bardziej na siebie rzuca podejrzenia. **Paznokcie należą do dowodów rzeczowych.**

Oskarżona w swych wyjaśnieniach zasłania się bardzo często brakiem pamięci. **Nie pamięta, kiedy wyszła za mąż. Nie pamięta daty, kiedy dziecko zabiła.** O zamordowanej małej Zosi, którą wszyscy chwalą, wyraża się ta cyniczna zbrodniarka, że nie była czułym dzieckiem i nie była dla matki wyrozumiała.



NA ZDJĘCIU WIDZIMY MARIĘ ZAJDLOWĄ, POTWORNĄ DZIECIOBÓJCZYNIĘ, PROWADZONĄ POD ESKORTĄ POLICJANTÓW DO SĄDU. TRUDNO BYŁOBY SIĘ DOMYŚLEĆ W TEJ OTO OSÓBCE AŻ TAK STRASZLIWEJ ZBRODNIARKI.

PRZEWODNICZĄCY:— A czy Zosia pracowała zarobkowo?

OSKARŻONA: — Tak... Pracowała na książki dla siebie. Ale czasami, jak jej kazałam, żeby ze mną haftowała — nie chciała. Mówiła, że czasu nie ma. Jak jej mówiłam, że sobie odbiorę życie, to mi ona odpowiadała, że tak tylko mówię i że tego nie zrobię.

PRZEWODNICZĄCY: — A jak było z Gibkim? Czy był on narzeczonym oskarżonej?

OSKARŻONA: — Nie było o tym mowy. Mówił mi, że się wogóle nie może żenić, bo nie pracuje. Ale nie wspominał, żeby ze mną chciał się żenić.

PRZEWODNICZĄCY: — A czy Gibki nie mówił, że się nie chce żenić, bo oskarżona ma już taką dużą córkę?

OSKARŻONA: — Nie, takiej rozmowy nie mogło być.

Zajdlowa konsekwentnie się wypiera, by sama uważała Zosię za zawadę i przeszkodę w życiu, i by jej ktoś tego rodzaju myśli choćby nasuwał.

Jak mordowała Zosię

PRZEWODNICZĄCY: — **Proszę opowiedzieć jak było z zabójstwem?**

Oskarżona, prawie szeptem, cedzi słowo za słowem. Ciągle jakby łka, ale właściwie jest to tylko jakieś sapanie. Oczy ma zupełnie suche.

Gdy Zosia przyszła ze szkoły, zjadła razem z matką obiad i potem zaczęła odrabiać lekcje. Pod wieczór powiedziała, że chciałaby pójść do babki. Ale oskarżona jej pójść do swej matki nie pozwoliła, bo miała sama być u siostry i odnieść robotę.

OSKARŻONA: — Zosia zaczęła strasznie płakać. Ale ja byłam stanowcza i nie pozwoliłam jej pójść. Zosia wzięła książkę i położyła się do łóżka. Mnie bolały zęby i głowa, więc poszłam do apteki po proszki. Jak wychodziłam, zgasiłam światło. Kupiłam proszki i spirytus salicylowy do twarzy.

Gdy wróciłam, Zosia zaczęła mi robić wymówki: **„Mamusia mi robi na złość: do babci pójść nie pozwoliła, a jak ja czytałam, to mi zgasiła światło".** Odpowiedziałam jej, że ja tu rządzę, bo ja pracuję. „Nie masz nic do gadania" — tak jej powiedziałam.

Oskarżona jakby traciła siły. Przestaje mówić, zaczyna zupełnym szeptem i dopiero po ostrzejszym napomnieniu prezesa zaczyna głośniej:

OSKARŻONA: — Potem już Zosia przestała płakać. Ale mi coś odpowiedziała.

(Ciąg dalszy na str. 8-ej).

Ponura spowiedź dzieciobójczyni

(Ciąg dalszy)

PRZEWODNICZĄCY: — Co odpowiedziała?

OSKARŻONA: — Nie pamiętam. Nie mogę spamiętać, ale musiała się ostro odezwać, bo ją uderzyłam.

PRZEWODNICZĄCY: — Czym?

— Tego nie wiem. Potem się dowiedziałam, że młotkiem. Zobaczyłam dopiero na drugi dzień, że to był młotek.

Oskarżona jakby nie chciała dalej mówić. Znów ją prezes skłania do mówienia.

OSKARŻONA: — Ona się zerwała, uklękła na łóżku i podniosła do mnie ręce.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy to były pięści?

OSKARŻONA: — Nie. Miała dłonie rozwarte. Ale oczy miała jakieś dziwne....

PRZEWODNICZĄCY: — Jakie dziwne?

— Miała oczy silnie zdenerwowane.

— I co dalej? Proszę mówić głośniej.

OSKARŻONA: — Chciałam ją przytrzymać. Bo ona się na mnie rzuciła, jak by chciała na mnie krzyczeć, czy mi wymyślać. Wzięłam ją za ręce i przycisnęłam do łóżka, a drugą ręką za....

Zajdlowa milczy.

PRZEWODNICZĄCY: — Za co?

Zajdlowa dalej milczy.

PRZEWODNICZĄCY: — Za szyję, czy tak?

OSKARŻONA: — Chyba...

PRZEWODNICZĄCY: — Czy ona się wyrywała?

OSKARŻONA: — Nie wyrywała się Nie pamiętam tego. Ale był taki moment, że odrazu opadła. Zaczęłam ją wtedy szamotać. Nie wiedziałam, co się stało. Przelękłam się strasznie.

Zajdlowa dopiero teraz płacze, płacze prawdziwie, prawdziwymi łzami.

Pytania i odpowiedzi

Następują teraz pytania o godzinę, w której zbrodnia została dokonana, o to, skąd się wziął worek w domu. Wsunęła zwłoki w koszulce, jak twierdzi, do worka i wyniosła na dół. Niosła ciało przed sobą. Szła w stronę komórek.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy miała zamiar ukryć ciało?

OSKARŻONA: — Nie. Tylko, jak zobaczyłam otwarte drzwi od ubikacji... to... tam weszłam.

PRZEWODNICZĄCY: — I wytrząsnęła ciało z worka?

OSKARŻONA: — Nie.

— Więc proszę powiedzieć jak to było, dokładnie.

— Chciałam ją oprzeć o deskę. Ale mi się „to" wysunęło. Jak zwłoki wylatywały, usłyszałam łoskot, więc znów się przestraszyłam. I pobiegłam na górę. Nie mogłam do rana usnąć.

PRZEWODNICZĄCY: — Dla czego nie mogła usnąć? Czy miała wyrzuty sumienia?

OSKARŻONA: — Nie wiem.

PRZEWODNICZĄCY: —Jakto? Oskarżona nie wie, czy miała wyrzuty sumienia?

OSKARŻONA: — Mnie się zdawało, że ona wyszła, że żyje jeszcze....

PRZEWODNICZĄCY: — Jak się to mogło oskarżonej zdawać, kiedy sama wrzuciła ciało do kloaki?

OSKARŻONA: — Ja sobie nie mogłam wyobrazić, że mogłam to uczynić.

Zajdlowa, odpowiadając na pytania, podaje szczegóły o anonimach, o tem jak się nie przyznawała i dlaczego wreszcie przyznała się. Ujął ją komendant Elsesser-Niedzielski. Był dla niej dobry.

Laurka Zosi

Przewodniczący zarządza krótką przerwę, w trakcie której poleca odpieczętowanie licznych paczek z dowodami rzeczowymi, leżącymi u stołu sędziowskiego. Śród tych rzeczy, które stanowiły własność zabitej dziewczynki lub od niej pochodziły, jest jeden przedmiot niezwykle wzruszający: laurka, jaką mała Zosia napisała i wymalowała na imieniny matki.

Potem mowa jest o owych pisanych do samej siebie kartach z życzeniami. Przewodniczący odczytuje anonimy, których wyjątki podajemy na wstępie.

Zajdlowa twierdzi, że działała pod wpływem chwili. Nie chciała dziecka usunąć. To był tylko nieszczęśliwy wypadek, nic innego.

PRZEWODNICZĄCY: — Jeśli to był wypadek, to trzeba było krzyk zrobić, wołać ratunku, a nie wynosić ciało do kloaki.

OSKARŻONA: — Nie wiem, co się ze mną stało.

Głos ma prokurator

Szereg pytań oskarżyciela publicznego zmierza do ustalenia, że oskarżona zamordowała dziecko, bo jej Zosia zawadzała. Prokurator wskazuje na jej stałe kłamstwa. Pyta ją o anonimy, również o ten, który pisała do Gibkiego.

PROKURATOR: — A może córka nawet po uduszeniu jeszcze żyła? Jeśli to był wypadek, należało się przecież przekonać, czy już nie ma ratunku? A jeżeli oskarżona znosiła ciało bezpośrednio po zbrodni, to przecież mogła być godzina ósma. Czy oskarżona nie obawiała się, że ją ktoś zobaczy?

OSKARŻONA: — Nie wiedziałam, co czynię. Nie zdawałam sobie sprawy.

Z kolei zadaje pytania obrona.

OBROŃCA: — Dlaczego oskarżona napisała pierwszy anonim o zaginięciu dziecka? Czy nie dla tego, że chciała, by dziecko się odnalazło?

PRZEWODNICZĄCY: — Panie obrońco, przecież kto jak kto, ale oskarżona najlepiej wiedziała, gdzie dziecka szukać. Przecież wrzuciła ciało do dołu.

OBROŃCA: — No tak... A jak pani zareagowała na anonim, na ten drugi, że Zosia nie żyje?

PRZEWODNICZĄCY: — Przecież sama ten anonim pisała! Więc reagować już mogła wcześniej... Jak oskarżona zareagowała na ten drugi anonim?

OSKARŻONA: — Płakałam.

Obrońca ustala pytaniami, że worka Zajdlowa nie szykowała sobie z góry, lecz miała go już od dwóch lat w domu.

Obrońca zadaje jeszcze kilka pytań z cyklu — rzecby można — psychologicznych: Czy pani jest naturą skrytą?.. Czy pani odkrywa swą duszę bez reszty. Oskarżona odpowiada, że tak: jest naturą skrytą i że nie: nie odkrywa duszy bez reszty.

Następują

ZEZNANIA ŚWIADKÓW.

Wychowawczyni małej Zosi wystawia jej b. dobre świadectwo. Dr. Probst podaje, że raz jeden zgłosiła się do niego oskarżona, narzekając na przedenerwowanie.

Biegły sądowy dr. Hurwicz stwierdza stanowczo, że uderzenia w głowę zadane były Zosi, gdy jeszcze żyła.

Obrońca zadaje szereg pytań o stan psychiczny oskarżonej, gdy dusiła swe dziecko. Przewodniczący uchyla to pytanie: biegły jest tylko lekarzem i może mówić o rezultatach sekcji zwłok, a nie o tym, co czuła oskarżona, gdy zabijała. Do uduszenia dziecka nie trzeba było wielkiego wysiłku — to stwierdza lekarz na pytanie obrony konkretnie.

Przed pulpitem staje następny świadek — komendant P. P. na miasto Łódź

insp. Elsesser-Niedzielski

który osobiście prowadził dochodzenie w tej sprawie.

ŚWIADEK: — W niedzielę, dnia 30 stycznia r .b. około godz. 19-ej dyżurny oficer komendy policji zameldował mi telefonicznie, że zgłosiła się do niego jakaś kobieta w związku z zaginięciem jej 12-letniej córki, przynosząc ze sobą jakiś anonim. Ponieważ był to już trzeci w tym czasie wypadek zaginięcia dziewcząt na terenie Łodzi, przypuszczałem, że w grę tu może wchodzić jakaś zorganizowana szajka porywaczy, wobec czego postanowiłem osobiście zająć się tą sprawą i w tym celu poprosiłem przez dyżurnego oficera meldującą do siebie. Oświadczyła mi, że nazywa się Maria Zajdel, mieszka przy ul. Szopena Nr. 49, jest wdową i ma 12-letnią córkę Zofię, która w czwartek, dnia 27 stycznia wyszła do szkoły około godz. 8-ej rano i powróciła między 1-a o 2-ą. Zajdlowa zeznała następnie, że Zosia po powrocie ze szkoły spożyła obiad. Po obiedzie miała przystąpić do odrabiania lekcyj. W tym czasie Zajdlowa wyszła do ustępu podwórzowego, a gdy wróciła po upływie 10 minut — córki w mieszkaniu nie zastała i stwierdziła brak palta. W pierwszej chwili nieobecność córki zaniepokoiła ją, jednak przeszła nad tym do porządku, przypuszczając, że Zosia udała się do swej koleżanki, mieszkającej w tym samym domu, lub do swej babki.

— Poszukiwaniem dziewczynki zajęła się oskarżona dopiero wieczorem — bez rezultatu. Zmęczona zaprosiła do siebie na noc swą koleżankę Wiktorię Stefaniak. Dnia następnego t. j. w piątek 28 stycznia nie czyniła żadnych poszukiwań, nie wiedziała bowiem, gdzie ma jej szukać i dopiero wieczorem udała się do komisariatu, gdzie złożyła zameldowanie. Zajdlowa oświadczyła mi, że Stefaniakówna mówiła jej, iż w tej dzielnicy zaginęła dziewczynka, która po trzech dniach sama powróciła do domu i że niewątpliwie Zosia również powróci.

Komendant Elsesser-Niedzielski przytacza następnie zeznania Zajdlowej, dotyczące anonimu, z którego wynikało, że Zosia została zamordowana i że Zajdlowej również grozi niebezpieczeństwo.

Jak znaleziono zwłoki Zosi

Następnie świadek podaje wyniki badań i poszukiwań w mieszkaniu Zajdlowej i opowiada, w jaki sposób stwierdził, że to Zajdlowa sama do siebie napisała list anonimowy.

— Wezwałem do siebie Zajdlową i powiedziałem jej, że to ona własnoręcznie napisała anonim, a więc musi wskazać mi, gdzie się znajduje Zosia. W tym momencie Zajdlowa zemdlała. Stało się dla mnie jasnym, że Zosia nie żyje i że Zajdlowa zna całą tajemnicę sprawy. Badać jej jednak nie mogłem, gdyż po omdleniu zapadła w sen. Udałem się wobec tego osobiście do mieszkania Zajdlowej wraz z funkcjonariuszami urzędu śledczego z nadkomisarzem Polakiem na czele. Kiedy funkcjonariusze policji zajęci byli dodatkową rewizją w mieszkaniu Zajdlowej, udałem się na strych, do komórek i do ustępu. Nie zważając na oświadczenie gospodarza, który zaznaczył, że w ustępie już szukano, kazałem podać sobie latarkę, zajrzałem do dołu, nic godnego uwagi jednak nie stwierdziłem. Wychodząc z ustępu, zauważyłem klapę do wydobywania nieczystości. Poleciłem odsunąć klapę, wziąć drąg i zmierzyć głębokość. Okazało się, że jest głębiej, niż przypuszczał gospodarz. Przeszukiwanie dołu przy pomocy drąga nie dało rezultatu. Kiedy poszukujący wyjął już drąg i zaniechał dalszych poszukiwań, zajrzałem jeszcze raz do otwartego dołu i zauważyłem przy tylnej ścianie kawał grubego brązowego papieru. Zaintrygowany poleciłem ponownie zbadać dół. Opuszczony na dół drąg zatrzymał się i manipulujący oświadczył, że coś jest. Wówczas poleciłem to „coś" podważyć i po chwili ujrzałem ludzkie ramię. Wezwałem strażaków, którzy wydobyli zwłoki Zosi.

Następnie świadek podaje przebieg dalszego dochodzenia i wyjaśnia jak Zajdlowa załamała się wreszcie i przyznała do zbrodni, podając jako powód kłótnie z córką. Tu następuje dokładny opis zbrodni, pokrywający się z tym, co mówiła sama oskarżona.

Świadek kończy swe zenania wyrażeniem przypuszczenia, że oskarżona zabiła, aby usunąć przeszkodę na drodze do zamążpójścia.

Przeciwko tym słowom reaguje bardzo ostro Zajdlowa i poraz pierwszy podnosi głos.

O matce i córce

Z dalszych świadków godzi się zacytować fragment zeznań Stefaniakówny, przyjaciółki oskarżonej. Zajdlowa długi czas zwodziła Stefaniakównę, opowiadając jej banialuki o owym zaginięciu Zosi. Była przy tym spokojna i spała mocno.

ŚWIADEK: — Zajdlowa jak wstała powiedziała mi, że śniła jej się Zosia. Pocałowała mnie w policzek. Był to znak przeproszenia. (Trup dziecka leżał obok od trzech dni... Ale Zajdlowa „wierzyła", że Zosia jej przebaczyła i nie wierzyła, że to ona ją zabiła.)

Zeznają dalej sąsiadki. Nie mają słów dla nieszczęśliwego dziecka. Świadek Pechowa płacze, gdy mówi, że pragnęłaby, by jej dzieci były takie dobre i wyrozumiałe jak Zosia. Druga sąsiadka powiada, że na tysiąc matek ma tylko jedna tak dobre dziecko.

Mała Aldona Pech znała Zosię i ją lubiła. Zosia narzekała wobec niej na matkę...

Przed barierą dla świadków staje Gibki. Nie zostawia na oskarżonej suchej nitki.

PRZEWODNICZĄCY: — Czy świadek ma żal do oskarżonej?

ŚWIADEK: — Ma się rozumieć, że mam żal, siedziałem przez nią w więzieniu.

Zeznają dalej świadkowie odwodowi: matka i siostry Zajdlowej. Zeznania ich nic nowego do sprawy nie wnoszą.

Komisarz Kowalczyk wraz ze starszym przodownikiem Joachimiakiem dokonał rewizji w mieszkaniu oskarżonej. Komisarz pierwszy zwrócił uwagę na podobieństwo charakteru pisma w anonimie i w owych kartkach. Świadek podaje przebieg rewizji z całą dokładnością oraz fragmenty dochodzenia, w którym współpracował z komendantem Elsesser-Niedzielskim.

Zeznania st. przod. Joachimiaka również dotyczą jego udziału w dochodzeniu i są równie wyczerpujące, jak jego zwierzchnika — kom. Kowalczyka.

Kiedy mówiła prawdę?

Na zakończenie przewodu sądowego prosi o głos prokurator:

PROKURATOR: — Niech oskarżona teraz nam powie, gdy już jest koniec rozprawy, kiedy mówiła prawdę: teraz, czy kiedy oskarżała Gibkiego?

Oskarżona odpowiada, że MÓWIŁA PRAWDĘ TERAZ, PRZED SĄDEM.

Przewodniczący o godzinie 3.30 zarządza dwugodzinną przerwę.

Po przerwie zabrał głos

prokurator Kopczyński

Rzecznik oskarżenia publicznego zaczyna od tego, że proces ten jest skalaniem symbolu miłości macierzyńskiej i dla tego nie wolno tutaj szukać motywów zbrodni. Nie ma takiej zbrodni wogóle i nie można mówić o motywach morderstwa dokonanego przez matkę na osobie swego małego dziecka. Można jedynie mówić o okolicznościach, w których zbrodnia dojrzała. A te okoliczności dadzą się zamknąć w trójkącie:

MATKA — DZIECKO — AMANT.

Wolno było wdowie mieć przyjaciela, ale nie wolno jej było z tego powodu zapominać o dziecku: A ona Zosię zaniedbywała, nie bywała całymi nocami w domu. I wreszcie rzuciła się na nią z młotkiem. Za co?... Dlaczego nie wezwała pomocy, jeśli to był przypadek?...

Prokurator czyni przegląd życia oskarżonej, daje resume śledztwa, podnosi jej przewrotność i cynizm i w pięknym pod względem formy przemówieniu z żelazną logiką wywodzi, iż oskarżona nosiła się z zamiarem usunięcia dziecka z drogi swego życia.

(DALSZY CIĄG NA str. 9-ej)

SPORT

Sensacyjna uchwała
Zarządu Polskiego Związku Bokserskiego

Poznań, 26 kwietnia

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego, na którym powzięto następującą uchwałę:

— W związku z zajściami na tegorocznych indywidualnych mistrzostwach Polski w Łodzi zarząd PZB na zebraniu w dniu 25 bm uchwalił, aby wydział spraw sędziowskich na każde zawody pięściarskie wyznaczał swego delegata, do którego zadań między innymi należeć będzie dodatkowe punktowanie kontrolne. W razie stwierdzenia rażącej pomyłki, delegat ten odsunąć może tak sędziego punktowego, jak i ringowego od dalszego pełnienia funkcji i wyznaczyć na ich miejsce inną obsadę sędziowską. Wydziałowi spraw sędziowskich polecono opracować na najbliższe walne zgromadzenie wnioski celem zreformowania obecnego sposobu sędziowania, który okazał pewne braki".

★

Powyższa uchwała jest wynikiem sędziowania p. Zorzyckiego na mistrzostwach Polski. Obecnie więc zarząd PZB przyznaje, iż zdarzają się wypadki, że sędziowie mogą popełniać „rażące pomyłki". Czy nie lepiej było ogłosić w Łodzi po „zwycięstwie" Vogta, iż sprawą ta zajmie się zarząd PZB. Napewno uniknięto by przykrej awantury, która pięściarstwu polskiemu przyniosła tylko szkodę.

Reprezentacja Łodzi
na mecz piłkarski ze Lwowem

Na mecz piłkarski ze Lwowem który rozegra Łódź w dniu 3 maja we Lwowie, kpt. zw. ŁZOPN p. Z. Otto ustalił następujący skład reprezentacji łódzkiej: bramka: Lass (ŁTSG), rez. Janiszewski (Wima), obrona: Karasiak (ŁKS) i Kudelski I (SKS) pomoc: Chojnacki, Pilc (UT) i Nowiszewski (Widzew), atak: Królasik (UT), Kudelski II (Wima), Lewandowski (ŁKS), Lubczyński (SKS) i Świętosławski (UT). rezerwa: Kalwak (WKS).

Piłkarze łódzcy wyjeżdżają pod kierownictwem pp. mgr. Kallenbacha i Kazimierczaka.

Osemka Łodzi
na zawody bokserskie ze Śląskiem

W związku z meczem bokserskim Łódź — Śląsk, który odbędzie się w dniu 8 maja w Łodzi w hali w parku im. Poniatowskiego na rzecz Funduszu Obrony Narodowej kpt. zw. ŁOZB p. Milsch ustalił następujący skład reprezentacji Łodzi: (od wagi muszej do ciężkiej): Szwed, Marcinkowski Spodenkiewicz, Kowalewski, Ostrowski, Pisarski, Pietrzak i Kłodas.

Mecz ten odbędzie się po raz pierwszy o puchar, ufundowany przez prezydenta m. Łodzi Mikołaja Godlewskiego. W programie meczu dojdzie m. in. do walk: Jasiński—Szwed, Pisarski—Wiedeman, Pietrzak—Kolonko i Kłodas —Piłat.

Dziś trzecia eliminacja
szermiercza pań

Dziś, w środę, odbędą się w sali szkoły przy ul. Południowej 8, o godz. 19-ej trzecie eliminacyjne zawody floretowe pań przed ustaleniem reprezentacji Łodzi do mistrzostw drużynowych i indywidualnych Polski.

Skład Polski
na mecze o puchar Davisa

Polski Związek Lawn Tenisowy zgłosił do komitetu rozgrywek o puchar Davisa drużynę, złożoną z 4 zawodników. W skład tej drużyny wchodzą: Józef Hebda, Adam Baworowski, Ignacy Tłoczyński i Spychała.

DZIECI DLA DZIECI.

Dzieci z Przedszkola p. Warszawiakówny „Milusinek" ofiarowały dla dzieci pozostających pod opieką „TOZ-u" odzież i produkty żywnościowe.

„W.I.Z.O.".

Dziś w środę, dnia 27 kwietnia o godzinie 9 wieczór punktualnie w lokalu własnym (ul. Piotrkowska 86) odbędzie się herbatka towarzyska, połączona z referatem p. dr. Lidii Aschheimer n. t. „Postacie biblijne w interpretacji słynnych malarzy i rzeźbiarzy". Referat ilustrowany będzie przezroczami. Wstęp wolny dla członkiń i wprowadzonych gości.

W piątek, dnia 29 kwietnia, o godzinie 5 po poł. odbędzie się zebranie dyskusyjne członkiń.

Dwaj komuniści skazani na śmierć
za zabójstwo wzgl. usiłowanie zabójstwa z rozkazu partii byłych swoich towarzyszy

Chełm, 26 kwietnia.

Sąd okręgowy na sesji w Chełmie rozpatrywał sprawę 25-letniego Hejnocha Kupferstocka z Woli Uhruskiej pow. Włodawa) i 39-letniego Szymczaka z Syczyna (pow. chełmski), oskarżonych o wykonanie na towarzyszu partyjnym Teodorze Napchaniuku **wyroku śmierci, wydanego przez Komunistyczną Partię Zachodniej Ukrainy, o usiłowanie zabójstwa Bazylego Pokorskiego oraz o działalność komunistyczną.**

Obaj oskarżeni Kupferstock i Szymczuk uprawiali działalność komunistyczną od 1930 r. do lipca 1937, gdy policja wpadła na ich ślad.

Tłem zabójstwa i usiłowanie zabójstwa była okoliczność, że po ujęciu członków i osadzeniu ich w więzieniu robota wywrotowa oraz komora K.P.Z.U. upadła. Partia zastosowała wówczas do pozostałych na wolności członków teror

Po zabójstwie Kupferstock zapuścił sobie wąsy i baczki, zmienił ubranie i długo ukrywał się przed władzami.

Prokurator Boryczko w przemówieniu swoim domagał się kary śmierci dla obu oskarżonych.

W ostatnim słowie oskarżeni nie przyznali się do winy prosząc o uniewinnienie.

O godz. 12-ej w południe sąd ogłosił wyrok, mocą którego Hejnoch Kupferstock skazany został za działalność komunistyczną na 15 lat więzienia, zaś za zabójstwo Napchaniuka i usiłowanie zabójstwa Pokorskiego

NA KARĘ ŚMIERCI PRZEZ POWIESZENIE.

Szymczuka zaś sąd skazał za działalność komunistyczną na 12 lat więzienia, a za współudział w zbrodni

NA KARĘ ŚMIERCI.

Skazani przyjęli wyrok spokojnie.

Tragedie i zbrodnie na wsi
Siekierą rozpłatał sąsiadowi głowę. — Zastrzelił syna. — Rabusie przywiązali chłopa do drzewa

Wojewódzki urząd śledczy prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie **trzech zbrodni dokonanych na wsi, w granicach województwa.**

We wsi Wyganów pow. brzezińskiego na tle sporów o miedzę w chwili, gdy na grunt Józefa Suzika worał się jego sąsiad Stanisław Jarząbek, **schwycił Suzik siekierę i zadał nią sąsiadowi dwa ciosy w głowę, kładąc go trupem na miejscu.** Zbrodnia miała za tło już zadawnione porachunki o skrawek gruntu.

Morderca został osadzony w więzieniu.

* * *

We wsi Wola Jankowska pow. radomszczańskiego w zagrodzie Macieja Smoły doszło do awantury między gospodarzem a jego 18-letnim synem Władysławem. Gdy wyrostek uderzył ojca, **ten dobył broni i dwoma strzałami zabił syna.**

Synobójca został zatrzymany.

* * *

Na drodze z przedmieścia Tomaszowa—Kaczki do wsi Glinki napadli dwaj zamaskowani rabusie na powracającego z targowiska **wieśniaka Józefa Szczurka i zażądali wydania pieniędzy.**

Napadnięty stawił opór, **został dotkliwie przez zbirów pobity i obrabowany z posiadanych przy sobie 2 zł. i 50 groszy oraz zegarka.** Napastnicy przywiązali potem poszkodowanego sznurami do drzewa i zbiegli.

Znaleziono go nad ranem zziębniętego i odwiązano. Zbirów poszukuje policja. (l).

Ruch na letniskach podmiejskich
Za 2 pokoje z kuchnią żądają od 300 do 500 zł. Taksa klimatyczna na inwestycje

Na letniskach podmiejskich panuje od kilkunastu dni duży ruch. Mimo chłodów, jakie jeszcze panują, łodzianie, ufni w zwycięstwo lata, wynajmują mieszkania na nadchodzący sezon.

Jak nas informują, do dnia wczorajszego **wynajęto przeszło 70 proc. wszystkich mieszkań na letniskach podłódzkich.** Komorne jest stosunkowo wysokie. Za pokój z kuchnią żądają za cały sezon 200—300 złotych, za 2 pokoje z kuchnią — od 300 do 500 złotych. Biorąc pod uwagę stan naszych letnisk podmiejskich, stwierdzić należy, że są to ceny b. wysokie. Na nielicznych tylko letniskach mamy światło elektryczne, na niektórych jest nawet wodociąg — ale o kanalizacji nie może być nawet mowy.

W roku bieżącym, jak wiadomo, na wszystkich letniskach podłódzkich obowiązywać będzie **taksa klimatyczna.** Każda osoba, przebywająca na letnisku będzie musiała opłacać 1 zł. za sezon. Zebrane w ten sposób fundusze zużyte będą na przeprowadzenie niezbędnych inwestycyj.

W związku ze zbliżającym się okresem wyjazdów na letniska, władze administracyjne **przeprowadzą w połowie maja generalną lustrację wszystkich miejscowości letniskowych pod Łodzią, celem usunięcia najbardziej jaskrawych niedomagań.**

Najpiękniejszą kobietę Włoch Alice Corini
prezentuje Cyrk Staniewskich

Cyrk Staniewskich pokazał nam w tym roku program, który pobił rekord powodzenia.

Brawurą jazdy, doskonałym materiałem koni i przepychem wystawy odznacza się szczególnie najpiękniejsza Włoszka p. Alice Corini fenomenalna artystka, która popisuje się wyższą szkołą jazdy na pełnej krwi anglo-arabach.

Cały program jest wielkim widowiskiem, to też śmiało polecić go możemy naszym Czytelnikom.

Kupon ulgowy do cyrku Staniewskich
dla Czytelników „Republiki"

Ważny na przedstawienie wieczorne 8.30 we **środę** 27 kwietnia b. r. Okaziciel nin. kuponu po wykupieniu w kasie cyrku jednego biletu. otrzyma

drugi IDENTYCZNY ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE!

Ponura spowiedź dzieciobójczyni

(Dokończenie)

Na zakończenie prokurator czyta **dziecinny wierszyk, napisany przez Zosię na laurce do matki... „Niech Twe życie trwa jak najdłuższe lata"** — tak zakończyła córka życzenia złożone matce... I jak się matka odpłaciła za to dziecku?...

Gdy rozlegają się rymy wierszyka — na sali słychać głośne szlochanie. Płacze teraz również Zajdlowa...

Prokurator wnosi o karę dożywotniego więzienia.

Obrońca kładzie szczególny nacisk na stan psychiczny oskarżonej i twierdzi, że **Zajdlowa nie była i nie jest normalna.** Obrońca wywodził dalej, że zabójstwa dokonała jego klientka w stanie afektu, nie z premedytacją, że był to tylko przypadek — nic więcej. Potem straciła głowę i potem już się uwikłała w własnym kłamstwie — bo nie widziała dla siebie ratunku.

W ostatnim słowie Zajdlowa tylko płacze.

Wyrok

Po blisko dwugodzinnej naradzie sąd wyniósł wyrok, **na mocy którego Maria Zajdlowa została skazana na karę dożywotniego więzienia i na pozbawienie praw na zawsze.**

W motywach sąd wyjaśnił, iż doszedł do przekonania, że **zabójstwo dokonane zostało w celu zgładzenia dziecka najpierw uderzeniem młotka, a potem przez uduszenie. Ponieważ nie było naocznych świadków zbrodni — sąd oparł się w tej mierze na wyjaśnieniach samej skazanej.**

Oskarżona działała z premedytacją: świadczą o tym poza jej własnymi słowami, wypowiedzianymi w dochodzeniu, matactwo, cynizm i brak uczuć macierzyńskich, które zdradziła przez długie dni, aż została zdemaskowana.

Oskarżona po wyroku płakała

* * *

Tłum, wystający przed gmachem sądu od rana do wieczora, gdy dowiedział się o wyroku — rzucił się ku bramie wyjazdowej z dziedzińca sądowego.

Ludzie obstąpili karetkę więzienną, tak że policja musiała tłum rozpraszać. Słychać było w tłumie okrzyk: „GORGONOWA JEDZIE! PRECZ Z NIĄ! ZABIŁA DZIECKO!"... (gl)

Nieście pomoc najbiedniejszym

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 27 kwietnia 1938 r.

Skutki Anschluss'u

Ekonomiści — a także politycy — w dalszym ciągu badają z zainteresowaniem następstwa Anschluss'u dla struktury gospodarczej Rzeszy.

Szczegółowe badania — wbrew pierwotnym obliczeniom — upewniają dzisiaj analityków, że zasobność żywnościowa Rzeszy raczej zmalała, aniżeli wzrosła w wyniku wcielenia krajów austriackich. Obliczono, że gdy ludność Austrii w stosunku do reszty Rzeszy wynosi mniej więcej jedną dziesiątą — 10 proc. — to jej przywóz żywnościowy netto wynosi — 13 proc. przywozu netto reszty Rzeszy.

Oczywista, część tej rozpiętości można — jak sądzimy — przypisać znacznie bardziej restrykcyjnej gospodarce niemieckiej w zakresie żywności. Unifikacja Rzeszy sprowadzi zapewne i w tym kierunku zmiany na terenie austriackim. Po uwzględnieniu jednak w podanych cyfrach poprawki z omawianego tytułu — w każdym razie nie wydaje się, by pozycja Niemiec w zaopatrzeniu żywnością doznała poprawy.

Mniej więcej podobnie wygląda w ogólności problem bilansu handlowego. Przyjmując bowiem za podstawę rok poprzedni — stwierdza się, że nadwyżka czynna bilansu handlowego Rzeszy bez Austrii wynosiła ponad 400 milionów marek; natomiast jeżeli zesumować wywozy i przywozy niemiecki i austriacki, a wyeliminować przy tym wzajemny handel Austrii i Niemiec — otrzymamy nadwyżkę aktywną, nie wiele wyższą niż 300 milionów marek. I tutaj więc nie mogą Niemcy liczyć na bezpośrednie i doraźne korzyści.

Może w tej chwili jest Austria dla Niemiec najbardziej interesująca jako rezerwuar siły ludzkiej, której brak w wielu dziedzinach pracy — zwłaszcza pracy kwalifikowanej — daje się odczuć.

Zapewne na terenie Austrii Niemcy przystąpią do intensyfikacji gospodarki zarówno rolnej jak premysłowej. Trzeba więc będzie wyczekać efektu na dalszą metę. Na krótszą metę oznacza to konieczność zwiększenia nakładów kapitałowych — niełatwą do rozwiązania już i dla dotychczasowego terenu państwa.

Dość intrygująca jest sprawa złota Austriackiego Banku Narodowego. Ostatnio opublikowane bilanse Banku Rzeszy wykazują poważny, pozostający niewątpliwie w związku ze zwiększeniem obszaru operacyjnego tego banku emisyjnego, wzrost zarówno portfelu wekslowego, jak i obiegu biletowego. Natomiast zapas złota wykazywany jest w cyfrach bliskich cyfry przed - anschluss'owej (ok. 50 mil. złota w kraju i 20 mil. za granicą). Cóż więc stało się ze złotem austriackim? Dla jakich powodów nie weszło ono w skład aktywów niemieckiego banku emisyjnego — tylko technicznych czy może merytorycznych — tego niestety nie możemy wywnioskować; dość, że dotąd nie weszło. Nasuwa się zresztą przypuszczenie, iż poza Bankiem Rzeszy istnieje jeszcze jeden tajny zapas złota, jakaś „żelazna porcja", do której może też i złoto po-austriackie zostało wcielone.

Wybory do Komitetu Nadzorczego Towarzystwa Kredytowego w Łodzi

Wczoraj wieczorem odbyło się zebranie pełnomocników Towarzystwa Kredytowego Łódzkiego, na którym m. in. dokonano wyborów uzupełniających do komitetu nadzorczego Towarzystwa.

Na miejsce p. Malba wybrano p. Oskara Friesego, sekretarza zarządu Centralnego Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.

Zwyżka franka fr.

W dniu dzisiejszym trwała na giełdach walutowych, zapoczątkowana już w późniejszych godzinach dnia wczorajszego, mocna tendencja dla waluty francuskiej. W wyniku tej zwyżki frank doszedł już prawie do poziomu, notowanego w okresie przed ostatnią baissą.

Dewiza na Paryż zwyżkowała w Zurychu z 13.08 wczoraj do 13.54 dziś, w Londynie zaś z 161.25 przy wczorajszym zamknięciu do 160.34 dziś o godz. 14-ej. W terminowych notowaniach w Londynie deport 1-miesięczny wynosił 1.75, natomiast 3-miesięczny 3.68.

Pozostałe dewizy nie wykazały poważniejszych zmian.

Ponowne nakręcanie koniunktury

przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. — 2 miliardy dolarów na roboty publiczne, półtora miliarda na kredyty

Przed świętami Wielkiejnocy Roosevelt przedłożył Kongresowi swój nowy program nakręcenia koniunktury, a obecnie opracowywane są już szczegóły **realizacji tego programu, który przewiduje uruchomienie wielkich robót publicznych prowadzonych przez państwo bezpośrednio, oraz poparcie prywatnej działalności inwestycyjnej.**

Na cele walki z depresją gospodarczą Roosevelt preliminuje ponad 4 i pół miliarda dolarów z funduszów państwowych. Obecnie ustalił on, że urząd dla spraw skarbu wyasygnuje **2 miliardy dolarów bezpośrednio na roboty publiczne i** zapomogi dla bezrobotnych. Poza tym miliard dolarów otrzymują do dyspozycji poszczególne stany w postaci bezprocentowych pożyczek. Te 3 miliardy mają być zużyte **w połowie na finansowanie robót publicznych, a w połowie na zapomogi dla bezrobotnych.** Prócz tego Reconstruction Finance Corporation uruchomić ma dla potrzeb życia gospodarczego **półtora miliarda dolarów w postaci kredytu.**

Niezależnie od tej bezpośredniej państwowej pomocy kredytowej Roosevelt zamierza **pomóc życiu gospodarczemu przez udostępnienie mu kredytów bankowych.** Tym celom służą dwa posunięcia, które zrealizowane będą w najbliższym czasie. Chodzi tu o **redukcję ustawowych rezerw, jakie musiały dotąd posiadać banki oraz oddanie pewnej części złota, jako podstawy dla zwiększonej działalności kredytowej.** Roosevelt zrezygnował także na razie z utrzymania równowagi budżetowej państwa i zapobieżenia nadmiernej ekspansji kredytowej oraz inflacji cen. W ten sposób program Roosevelta w najistotniejszych punktach stanowi **dużą zmianę w odniesieniu do dotychczasowej polityki gospodarczej.**

Roosevelt chce zrealizować swoje plany w szybkim tempie. Niewątpliwie wpływa na to przede wszystkim **niepomyślna sytuacja ekonomiczna kraju oraz bliski termin wyborów do Kongresu.** I właśnie dzięki wyborom listopadowym Kongres niewątpliwie uchwali szybko wydatkowanie kwoty 3 miliardów dolarów, przewidzianych na roboty publiczne i walkę z bezrobociem. Kwota 1 i pół miliarda, które Refico dostarczyć ma dla potrzeb gospodarki prywatnej, została już przez Kongres uchwalona w trybie przyśpieszonym i w najbliższym czasie wielkie te kredyty zaczną dopływać do przedsiębiorstw prywatnych. O pośpiechu świadczy również fakt, że **już w parę godzin po ogłoszeniu przez Roosevelta nowego programu, urząd dla spraw skarbu oddał złota za 1 i pół miliarda do dyspozycji państwa, zwiększając w ten sposób płynne środki rządu do sumy 2 i pół miliarda dolarów.** Kwota ta na razie ma być przeznaczona na zaspokojenie potrzeb państwa, wynikających z emisji całego szeregu obligacyj.

W podobnie szybkim tempie wprowadzone zostało zarządzenie zmniejszające sumy kapitałów rezerwowych w bankach prywatnych, **które wynoszą obecnie nienotowaną dotąd kwotę przeszło 4 miliardy dolarów.**

W oczekiwaniu lepszej pogody

Sytuacja na rynku wyrobów bawełnianych

W okresie pierwszej połowy kwietnia r. b. na łódzkim rynku gotowych wyrobów bawełnianych, w związku z fatalnymi pogodami, ruch był bardzo słaby. Stan ten trwał również i przez cały okres przedświąteczny powodując wśród kupiectwa bardzo pesymistyczne nastroje. Dopiero od początku bieżącego tygodnia nastrój uległ poprawie. W związku z ociepleniem się, zapotrzebowanie w handlu detalicznym wzrosło. Przypuszczalnie już w niedługim czasie rozpocznie się również ruch w hurcie.

Wypłacalność klienteli uległa poważniejszemu pogorszeniu, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe. Jako rzecz charakterystyczną podkreślić należy fakt, że, o ile zobowiązania wekslowe wpływają w terminie, o tyle należności z tytułu rachunków otwartych są przewlekane.

O naftę rumuńską dla Niemiec

Rumunia żąda zapłaty w dewizach

W najbliższym czasie mają się rozpocząć niemiecko-rumuńskie rokowania w sprawie **dostawy nafty rumuńskiej dla Niemiec.**

Po dokonaniu Anschlussu, Niemcy są szczególnie zainteresowane w utrzymaniu dostaw **nafty rumuńskiej,** które były zawarowane w specjalnej umowie rumuńsko-austriackiej. Co do Rumunii, jest ona, jak dotychczas, mało zainteresowana w przedłużeniu umowy, albowiem **woli dostawy na rynki wolnodewizowe, względnie na rynki, któreby przynajmniej część zapłaty dokonywały w dewizach.** Na podstawie umowy z Austrią, zapłata za naftę rumuńską następowała **w 50% w dewizach t. zw. złotych.**

Niemcy zakupywały dotychczas niecałe 8% rumuńskiego eksportu naftowego. Niemcy pragnęłyby obecnie **zwiększyć zakupy nafty rumuńskiej,** jednak bez konieczności czynienia wypłat w dewizach.

Porozumienie W.-Brytanii z Irlandią

likwiduje wszystkie sporne sprawy gospodarcze

Porozumienie W. Brytanii z Irlandią likwiduje wszystkie sporne momenty gospodarcze między obu krajami. Irlandia zapłaci sumę 10 miln. funt. Zjednoczonemu Królestwu jako należność z ostatecznego rozrachunku wszystkich finansowych pretensyj z obu stron. Poza tym Irlandia będzie wpłacała rocznie 250.000 funt. z tytułu szkód, wyrządzonych własności brytyjskiej — w myśl zasad porozumienia z grudnia 1925 r.

Wszystkie brytyjskie cła bojowe, skierowane przeciw Irlandii, oraz cła retorsyjne w Irlandii przeciw W. Brytanii, zostają zniesione. Układ handlowy przewiduje dopuszczenie do Zjednoczonego Królestwa towarów irlandzkich bez cła; będą one mogły być obciążone tylko pewnymi opłatami, a poza tym stosować się do nich będą, przede wszystkim w zakresie irlandzkich produktów rolnych, pewne przepisy kontyngentowe. Poważna ilość wytworów brytyjskich, a przede wszystkim węgiel, będzie w dalszym ciągu korzystała z wolności importu do Irlandii. Irlandia zobowiązuje się poza tym wprowadzić cło od przywozu węgla zagranicznego. Irlandia zobowiązuje się również do natychmiastowego obniżenia ceł protekcyjnych przy przywozie 25 pozycyj towarowych z Wielkiej Brytanii. W ogólności cła protekcyjne, mogące szkodzić gospodarce W. Brytanii, ulegną rewizji, jakkolwiek przewidziane jest, że należna ochrona interesów przemysłu irlandzkiego zostanie zachowana.

Układ handlowy zawarty został na okres 3 lat, po którym to okresie może być wymówiony z 6-miesiecznym wypowiedzeniem. Układ musi być ratyfikowany przez parlamenty obu krajów.

Rzemiosło i rolnictwo na Targach Poznańskich

Myliłby się ktoby mniemał, że zwiedzenie Targów Poznańskich (których otwarcie nastąpi w następną niedzielę, dnia 1 maja), leży w interesie tylko kupca lub przemysłowca. Obejrzenie targów daje korzyści również rolnikowi i rzemieślnikowi. Rolnik znajdzie sporo interesujących eksponatów nie tylko w dziale maszyn i narzędzi rolniczych, ale i w dziale przemysłu spożywczego i rolnego. Rzemieślnikowi zaś dużo ciekawego materiału obserwacyjnego da dział rzemiosła, który w roku bieżącym będzie jeszcze bogatszy, niż w r. 1937, kiedy to uczestniczyło w nim 386 wystawców rzemieślników. Jeśli za główne niedomaganie rzemiosła poczytuje się brak odpowiedniej organizacji zbytu (w tym względzie dużo zmieniło się na korzyść w ostatnim czasie), to zwiedzenie Targów Poznańskich ułatwi niejednemu rzemieślnikowi utorowanie dróg zbytu dla własnej produkcji i da mu pokaźny plon nowych wskazówek dla przyszłej wytwórczości. Przyjazd na Targi jest ułatwiony dzięki znacznym ulgom kolejowym.

Zakup złota w Wiedniu

Wiedeń, 26 kwietnia.

(PAT) Z dniem dzisiejszym będzie wiedeńska ekspozytura Banku Rzeszy zakupywała złoto na podstawie przepisów i cen, obowiązujących w Rzeszy. Za 1 kg. będzie więc Bank Rzeszy w Wiedniu płacił 2.784 rm.

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-18

Giełda pieniężna

Warszawa, 26 kwietnia.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, zwłaszcza dla Paryża. Obroty normalne. Notowano: Amsterdam 295.55, Bruksela 89.45, Helsingfors 11.75, Londyn 26.48, Nowy Jork 5.29.75, Nowy Jork kabel 5.30, Oslo 133.05, Paryż 16.58 (plus 59), Praga 18.43, Sztokholm 136.40, Zurych 121.90, Bank Polski płacił za: dolary amerykańskie 5.26.50, kanadyjskie 5.24.50, floreny holenderskie 294.55, franki francuskie 16.28, szwajcarskie 121.40, belgi belgijskie 89,20, funty angielskie 26.39, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 12.90, duńskie 117.65, norweskie 132.40, szwedzkie 135.75, liry włoskie 22.80, marki fińskie 11.25, niemieckie 102 srebrne 113.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 116.50, Starachowice 39—39.25, Żyrardów 66.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 4 i pół proc. poż. wewnętrzną. Notowano: 3-proc. inwest. I. em. 84 seria 93, II. emisja 83, 4-proc. dolarowa 42.75, 4 i pół proc. wewn. 65.75, 4-proc. konsol. 69.25, 5-proc. konw. 70.50, 8-proc. Przem. Pol. funtowe 80, 4 i pół pr. ziemskie 64.50, 4 i pół proc. ziem. poznańskie seria L 64.25—64.50, seria K 63.50, 5-proc. Warszawy z 1933 r. 71.63, 5-proc. Łodzi z 1933 r. 64.25, 5-proc. Radomia z 1933 r. 58, 5-proc. Piotrkowa z 1933 r. 58.25, 8-proc. poż. szkolna warszawska 76.50.

W obrotach pozagiełdowych: 5-proc. kolejowa drobne odcinki 65, 3-proc. renta ziemska odcinki po 5000 zł. 53.50—54, po 1000 zł. 55—55.50, po 500 zł. 56.50—57.25, Węgiel 29.50, Lilpopy 71, Rudzki 10.80.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ
z dnia 26. 4. 1938 r.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolarówka — 43.00.
Inwestycyjna I em. — 84.00.
Inwestycyjna II em. 83.00
Wewnętrzna — 66.00
Konwersyjna — 70.00
B-k Polski — 116 — 115.75.
5 proc. Łodzi 1933 r. — 64.75 — 64.50.
Łódzka Kolej Elektryczna — 610.00—600.00.
Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ W ŁODZI.

Śrut soya 24.50 — 25.00
Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 26 kwietnia

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
3% Inw. I. em.	84.—	84.—	81.50	65.50
4½% Wewn.	65.75	65.75	65.50	
5% Konwers.	70.50		70.50	59.25
Dolarówka	42.75	43.—	40.75	44.50
4½ L. Ziem.	64.50	64,75	62.—	52.—
5% L. Warsz. 1933	71.63	71.50	69.25	
5% L. Łódz. 1933	64.25	64.25	63.—	51.75
Bank Polski	116.50	116.50	111.50	100.—
Lilpop		71.—		13.35
Żyrardów	66.—	65.75	68.—	46.—

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 25 kwietnia 1938 r.

Nowy Jork. Loco 8.85, maj 8.79, czerwiec 8.83 lipiec 8.88, sierpień 8.90, wrzesień 8.93, październik 8.95, listopad 8.96, grudzień 8.98, styczeń 8.99 luty 9.03, marzec 9.07.

Nowy Orlean. Loco 9.04, maj 8.94, lipiec 9.01, październik 9.09, grudzień 9.13, styczeń 9.15, marzec 9.20.

Liverpool. Loco 4.90, kwiecień 4.74, maj 4.74, czerwiec 4.79, lipiec 4.85, sierpień 4.88, wrzesień 4.92, październik 4.97, listopad 4.99, grudzień 5.02 styczeń 5.04, luty 5.06, marzec 5.09, kwiecień 5.11, maj 5.13.

„Giza". Loco 7.06, kwiecień —, maj 6.58, czerwiec —, lipiec 6.72, sierpień —, wrzesień 6.72, październik 6.84, listopad 6.84, grudzień —, styczeń 6.90, luty —, marzec 6.98.

Egipska Sakell. Loco 8.01.

Upper. Loco 5.82, maj 5.78, lipiec 5.79, wrzesień 5.79, październik 5.86, listopad 5.89, styczeń 5.94, marzec 5.99.

Brema. Loco 10.86, maj 10,23 lipiec 10.24, październik 10.55, grudzień 10.65, styczeń 10.70, marzec 10.80.

W Aleksandrii giełda nieczynna.

Rozruchy w Indiach
32 osoby zabite

Kalkutta, 26 kwietnia.

(PAT) W miejscowości Viduraswatam w dyskrykcie Kolar doszło do poważnych zamieszek. Policja oddała salwę do 10-tysięcznego tłumu demonstrantów. 32 osoby zostały zabite, a 48 odniosło ciężkie rany.

Echa zajść antyżydowskich w Koziegłowach
11 oskarżonych skazano na kary więzienia

Zawiercie, 26 kwietnia

W dniu 24 czerwca 1937 r. w Koziegłowach na jarmarku doszło do awantuy między Romanem Trąglem a synem miejscowego rzeźnika Szlamą Tenenbegiem. Na pomoc przybiegli ojciec Szlamy Abram Tenenberg i piekarz Chaim Piekarski. Młodzi ludzie, zebrani na jarmarku pośpieszyli z kolei na pomoc Trąglowi: a następnie poczeli atakować zamknięte sklepy żydowskie i rzucać kamieniami.

Incydent, jaki miał miejsce między Tenenbergiem a Trąglem dał hasło do ogólnych ekscesów antyżydowskich, podczas których wybijano szyby w sklepach żydowskich, niszczono szyldy oraz przewracano stragany. Na miejsce przybyły wkrótce oddziały policji, które przywróciły ład.

Policja wkrótce po zajściu ujęła wszystkich sprawców, którymi okazali się: Romuald Daniel, Stanisław Cwik, Jan Nowak, Bolesław Zemła, Stanisław Zimny, Antoni Kaczmarski, Stanisław Grzybek, Maria Chachulska, Tomasz Baliński, Jan Majka i Mieczysław Pentak.

W rezultacie wszyscy zesiedli na ławie oskarżonych sądu okręgowego w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Zawierciu, gdzie po przeprowadzeniu sprawy i przesłuchaniu 27 świadków sąd ogłosił wyrok, mocą którego **skazał wszystkich oskarżonych po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat** oraz po 20 zł. opłat sądowych.

Dyrektor banku warszawskiego,
który działał na szkodę państwa, bawi zagranicą

Warszawa, 26 kwietnia.

Jak się dowiadujemy, dyrektor banku warszawskiego przy ul. Traugutta, o którym wspomniał w swoim przemówieniu wicepremier Kwiatkowski, przebywa obecnie na kuracji na południu, mianowicie we Włoszech. Wyjechał on ze względu na ciężki bronchit na jaki zapadł. Wyjazd nastąpił w kilka dni po opowiedzianym przez wicepremiera zdarzeniu, t. j. po wypadkach związanych z ultimatum wysłanym do Kowna.

Gdzie obecnie przebywa dyrektor tego banku, nie jest dobrze wiadome nawet w banku. Stąd też można twierdzić że dyrektor nie dostał jeszcze zawiadomienia o zarzucie, postawionym mu przez wicepremiera.

Prawdopodobnie w ciągu tygodnia odbędzie się nadzwyczajne zebranie władz tego banku, na które mają przybyć również zagraniczni członkowie rady banku. Na zebraniu tym zapadnie decyzja w sprawie ustosunkowania się do dyrektora. W sferach bankowych kursują pogłoski, że prezes rady tego banku zamierza podać się do dymisji.

Przywódca hitlerowców węgierskich Szalasy
jest z pochodzenia Niemcem i nie posiada nawet obywatelstwa węgierskiego

Budapeszt, 26 kwietnia.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu izby posłów członek partii drobnych rolników poseł Sulyok złożył dokumenty, mające udowodnić, że przywódca węgierskich narodowych socjalistów Szalasy, jako urodzony z ojca obywatela austriackiego, nie posiada dotychczas według obowiązujących ustaw obywatelstwa węgierskiego. Dokumenty przedłożone parlamentowi stwierdzają prócz tego, że ojciec Szalasy'ego nosił jeszcze nazwisko Szalosjan. Zmiana zaś brzmienia nazwiska na Szalasy nastąpić miała samowolnie. Przez późniejsze małżeństwa zyskała rodzina domieszkę krwi niemieckiej i słowackiej. Matka Szalasyego była Słowaczką. Zdaniem posła Sulyoka w Szalasym nie płynie ani kropla krwi węgierskiej.

Rewelacje posła Sulyoka wywołały w tutejszym świecie politycznym zrozumiałą sensację.

Walki na granicy sowiecko-mandżurskiej
Oddział sowiecki na terytorium Mandżurii

Keijo (Korea), 26 kwietnia.

(PAT) Główna kwatera armii koreańskiej komunikuje, że około 20 żołnierzy sowieckich wtargnęło na terytorium Mandżukuo i zajęło miejscowość leżącą na południo-zachód od Nanpiehri o 36 klm. na wschód od Hunczun.

Mandżurska straż graniczna wyparła niezwłocznie napastnika.

Ten sam komunikat donosi, że silny oddział sowiecki zaatakował placówkę pograniczną na południe od Nanpiehri, lecz po godzinnej walce został odparty przez patrole mandżurskie, którym z pomocą przyszły stacjonowane w pobliżu oddziały.

Po stronie mandżurskiej nie było żadnych strat, natomiast w oddziale sowieckim było kilkunastu zabitych i rannych.

Losowanie książeczek PKO

Dnia 15 b. m. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 48-me z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii I-ej.

Po zł. 1.000 otrzymują właściciele następujących książeczek: 10.541, 14.340, 35.580, 36.353, 39.210, 42.898.

Książeczki premiowane serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane nr.nr. : 30.599, 43.066.

Dnia 25 b. m. odbyło się w centrali P. K. O. w Warszawie 37-e z rzędu losowanie książeczek na premiowane wkłady oszczędnościowe serii II-ej.

Po zł. 1.000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50.144, 51.476, 54.571, 55.875, 56.836, 57.313, 57.823, 58.156, 58.974, 59.116, 60.912, 63.158, 63.866, 63.975, 65.437, 66.261, 69.110, 69.394, 69.419, 70.078, 71.029, 72.373, 72.629, 74.250, 75.113, 75.185, 75.409, 76.024, 78.070, 78.659, 81.798, 81.908, 83.153, 83.417, 85.439, 85.678, 87.078, 88.211, 88.733, 91.643, 92.580, 94.143, 94.679, 96.710, 98.566, 98.886, 99.465, 99.579, 102.619, 103.343, 104.317, 105.111, 105.580, 105.950, 106.385, 107.597, 108.099, 109.876, 111.470, 111.495, 112.372, 113.033, 113.604, 114.061, 116.237, 116.492, 116.720, 117.989.

Książeczki premiowane serii I-ej, wylosowane dawniej, a niezrealizowane: nr. 50.343.

B. starosta Robakiewicz uniewinniony

Wilno, 26 kwietnia.

(PAT) Dziś po 5-dniowej rozprawie przed sądem apelacyjnym w Wilnie zapadł wyrok w procesie o nadużycia na szkodę Komunalnej Kasy Oszczędności w Grodnie.

Wyrokiem sądu okręgowego w Grodnie b. dyrektor tej Kasy Józef Neyman skazany został na 5 lat więzienia, a ówczesny starosta grodzieński Zygmunt Robakiewicz, b. prezes rady nadzorczej K.K.O. na 1 rok więzienia.

O godz. 13-ej sąd apelacyjny ogłosił wyrok, skazujący b. dyrektora Józefa Neymana na 8 miesięcy więzienia; przyczym zastosowano amnestię, co zmniejszyło wymiar kary o połowę, a b. starostę Zygmunta Robakiewicza sąd uniewinnił.

Wykłady w szkole Wawelberga i Rotwanda
zostały wznowione

Warszawa, 26 kwietnia.

Po blisko miesięcznej przerwie wznowione zostały dziś normalne zajęcia w Państwowej Szkole Technicznej im. Wawelberga i Rotwanda.

Jak wiadomo, przerwa ta spowodowana była głośnymi zajściami, które doprowadziły do relegacji 6 słuchaczów szkoły. Mimo zabiegów organizacyj studenckich, na razie relegowanych słuchaczów z powrotem nie przyjęto.

Warszawa, 26 kwietnia.

Władze Politechniki Warszawskiej zastosowały represje w stosunku do 2 studentów oskarżonych o udział w zajściach.

Na podstawie zarządzeń władz akademickich zakazano im wstępu na teren Politechniki.

Nasz reporter zanotował:

Przy zbiegu ulic Łagiewnickiej i Mickiewicza zasłabł nagle mężczyzna nieznanego nazwiska i padł nieprzytomny. Wezwane pogotowie ratunkowe po udzieleniu pomocy przewiozło denata w stanie nieprzytomnym do szpitala. Przyczyny nagłej choroby nie ustalono. Władze prowadzą dochodzenie celem ustalenia nazwiska i adresu denata.

* * *

Pinkus Szylic, zamieszkały przy ul. Bazarnej Nr. 9 zawiadomił policję, że brat jego 37-letni Icek Szylic w dniu 12 kwietnia r. b. wyszedł z domu w nieznanym kierunku i do dnia dzisiejszego nie wrócił.

Zaginiony był paralitykiem i miał niedowład prawej ręki i nogi.

* * *

W sieni domu przy ul. Browarnej 39 wskutek upadku z drabiny odniosła obrażenia głowy i złamanie kości miednicy 56-letnia Franciszka Zając, zamieszkała przy ul. Zgierskiej 44.

Rannej udzielił pomocy wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

* * *

Na szosie Zgierskiej przy wsi Józefów uległ wypadkowi jadący na rowerze 17-letni Zbigniew Maślak, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Laskowskiego 29, który, jadąc w szybkim tempie przy wymijaniu wozów, natknął się na jadący z przeciwnej strony wóz i uderzając w koniec dyszla odniósł obrażenia jamy brzusznej oraz żeber.

Rannego opatrzył wezwany lekarz pogotowia i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Dział oficjalny Ł.O.Z.P.N.

Komunikat № 3
Kapitana Związkowego

Na zawody Lwów — Łódź w dniu 3 maja 1938 roku, ustalam następującym skład reprezentacyjnej drużyny łódzkiej: Lass (ŁTSG)), Karasiak i Lewandowski (ŁKS), Kudelski (Wima), Nowiszewski (Widzew), Kudelski i Lubczyński — (SKS), Chojnacki, Pilc, Królasik i Świętosławski (UT). Rezerwowi: Janiszewski (Wima) i Kauwak (WKS).

Wymienieni zawodnicy zaopatrzeni w sprzęt sportowy, za wyjątkiem koszulek, spodenek i getrów, które dostarczy ŁOZPN, zgłoszą się na dworcu Łódź - Fabryczna o godzinie 15-ej w dniu 2 maja i zameldują się p. mgr. Kalenbachowi w poczekalni II klasy.

Kluby, do których przynależni są wymienieni zawodnicy, odpowiedzialne są za ścisłe dostosowanie się gracza do zleceń kapitana związkowego.

O niemożności udziału gracza w zawodach, klub musi zawiadomić kapitana związkowego bezpośrednio i w odpisie sekretariat Okręgu przynajmniej na dwa dni przed zawodami, przyczym do pisma muszą być dołączone dokumenty, usprawiedliwiające niemożność udziału graczy w grze, z wyjątkiem nagłych wypadków.

Zaznacza się, że w razie niestawienia się zawodników zastosowane zostaną sankcje w stosunku do zawodników i klubów.

Kapitanem drużyny reprezentacji wyznaczam Karasiaka Władysław.

Komunikat Zarządu Nr. 11

1. Wobec częściowego uregulownia należności w stosunku do ŁOZPN uchyla się zawieszenie następujących klubów: RKS „TUR" (Ozorków), RKS „TUR" (Pabianice) i RKS „TUR" — (Zduńska Wola).

2. Przyjęto w poczet członków:: Klub Sportowy Związku Rezerwistów w Kaliszu, Organizację Młodzieży Pracującej w Kaliszu i Robotniczy Klub Sportowy w Konstantynowie.

Komunikat № 14
Wydziału Gier i Dyscypliny

Ze względu na szereg trudności natury technicznej odwołuje się następujące zawody o mistrzostwo klasy „B", wyznaczone na dzień 1-go maja 1938 roku: ŁKS Ib — TUR, Makabi (Łódź) — Zjednoczone, Bar Kochba — Hakoah i Boruta — Sokół (Aleksandrów).

Ponowny termin tych zawodów wyznaczony będzie oddzielnym komunikatem.

Do akt Nr. Km. 960/38.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rew. 9-go IGNACY JAKOWICKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Dowborczyków 26 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 maja 1938 r. o godz. 13-ej w Łodzi, przy ul. Piekarskiej 27/29 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyny do liczenia „Burroughs Portable", samochód ciężarowy fir. „Ford" oszacowanych na łączną sumę zł. 700, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dn. 23 kwietnia 1938 r.

Komornik:
(—) IGNACY JAKOWICKI.

Sprawa H. Szadkowskiego p-ko fir. Boryszowska Apretura i Drukarnia W. Gutgold.

Lokale

Posady

Nauka i wychowanie

Rozmaite

ZAGINĄŁ wyżeł brązowy w siwe łaty. Uprasza się o wiadomość za wynagrodzeniem, Lipowa 33, tel. 125-52.

COLEL Margules zgubił książeczkę wkładową. Suma zł. 200.—, wydana w Łódzkim Banku Depozytowym.

Kupno i sprzedaż

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—, „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrolog. — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.